

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

W WIEKOPOMNĄ ROCZNICĘ KONSTYTUCJI 3-go MAJA

Trzeci Maja! Święto Narodowe, czołowe już dzisiaj w 145-tej rocznicy.

Gdziekolwiek tylko bije serce polskie — w kraju, czy na dalekiej obczyźnie, wszędzie Trzeci Maj wita — jest z dziwnym rozrzwieniem i radością.

Gdy przeniesiemy się myślą do roku 1791 i uprzytomnimy ówczesne nastroje i entuzjazm dla sprawy narodowej — wówczas dzień 3 Maja będzie dla każdego Polaka najsloneczniejszym dniem naszej historii.

W Warszawie 1791 r. obraduje Sejm Czterolatni pod laską marszałka Stanisława Małachowskiego.

Stolica nie wie, co się dzieje w Izbie Sejmowej w dniu 3 maja. Jakież zdumienie ogarnia mieszkańców, gdy wczesnym rankiem ujrzeli maszerujące ulicami miasta 2 pułki piechoty, pułk Dywizyjny, Konny pułk gwardii oraz dwie baterie armat.

Ciekawo tłum spieszy na Plac Zamkowy, gromadzi się pod Kolumną Zygmunta. Poprzez rozświecone mozaiki przebiega raz wraz coraz inna wieść. Najrozmaitsze wiadomości krążą się, po dawane z ust do ust.

A tymczasem w Sejmowej Sali do zabranych przemawia marszałek Małachowski. „Dostarczamy, jak potężne mocarstwa do upadku, słabe do podźwignięcia się przychodzą... Wyobrażamy sobie Polskę przed trzema wiekami świętą... stała potem własnych błędów i obcych zaborów amutną ofiarą... Niech nieba odwracają od nas klęski, które nam i teraz grożą...”

Po zabranych przechodzi dreszcz... Przed oczyma przesuwa się straszne obrazy nieszczęśliwej, na Ojczyznę spadłych — król bez władzy, rozłam wśród szlachty, kraj bez przemysłu, wolności, obrony i handlu. Wróg napastliwy wyciąga chciwą rękę po polską koronę...

Najwyższy czas, by pomyśleć o obrocie i zagrożoną Ojczyznę ratować!...

Tylko nowa forma rządu uratuje kraj od niechybnej zguby.

Siedem blisko godzin trwało posiedzenie pełne wrzawy i sporów, aż wreszcie tłum, zebrany na placu, usłyszał dzwony, bijące w kolegiacie, huk armat, salwy ognia plutonowego w pobliskich ulicach — kilka tysięcy strażaków i wzrastające od bramy tamkowej okrzyki. Wiwat król! Z bramy zamkowej wynurzyła się fala ludu, a wśród niego Małachowski, niesiony na rękach — wokół senatorowie, postawie...

Wśród lasu cechowych chorągwi falowała gęsta ciżba ludzi w farnym kościele. Przy niemilkącym bicu dzwonów i armat zabrzmiał hymn święty: „Te Deum laudamus”... Konstytucja uchwalona. Dzwony zaś uroczyste były i były...

Nie był to jednakże koniec uroczystości. Naród święcił ten wielki dzień przez kilka następnych jeszcze dni.

Gdy Małachowski, Sapieha i liczni senatorowie przyjeżdżali na ratusz Starożytności, Miasta prawo miejskie, czyli że zapisali

się w poczet mieszczan — wyprzężono i owacy.

„Król z narodem, naród z królem” — mi literami na błękitnych wstęgach no-

go i lud sam ją ciągnął wśród krzyków to były najpopularniejsze zdania tam-

tych dni. Te same słowa wybite czarnymi literami na błękitnych wstęgach nosiły strojne panie na kapeluszach.

Warszawa świętowała. Mieszczanie zapraszali króla i szlachtę na wystawne uczy; bratano się serdecznie i szczerze. W dzień imienin króla i marszałka Małachowskiego ulice jarzyły się od światła, w oknach widniały postacie Sławy i Wolności, portrety króla i marszałka.

Dzień Trzeci Maja był wiekopomny w dziejach narodu polskiego.

Bez rozlewu krwi jednym zamachem znieszczone bezład i niewola, wzmocniono tron bez nadwyrężenia wolności ludu. Sejm wybitnie szlachecki rzekł się dobrowolnie swych wyjątkowych praw — uchwalił Konstytucję dla siebie niekorzystną, jedynie ze względu na dobro wspólne. To niebywały w dziejach Europy przykład patriotycznej ofiarności, dobrej woli i zaparcia się siebie.

Słusznie też data ogłoszenia wiekopomnej Konstytucji jest dniem ustalonym obyczajowo i prawnie świętą Narodowego 3-go Maja, które co rok przypomina nam, że Naród jest godnym siebie wtedy tylko, jeśli potrafi cenić swoją przeszłość.

Konstytucja z dn. 3-go Maja 1791 r. nie straciła na znaczeniu, jako historyczna data odrodzenia moralnego Narodu Polskiego. W dalszym ciągu jest dla wszystkich bez wyjątku zdrowo myślących Polaków, dniem historycznego przełomu i dniem sławnej decyzji: — „Chcemy i możemy być lepsi, niż byliśmy w dobie upadku godności narodowej i naszej siły państwowej!”

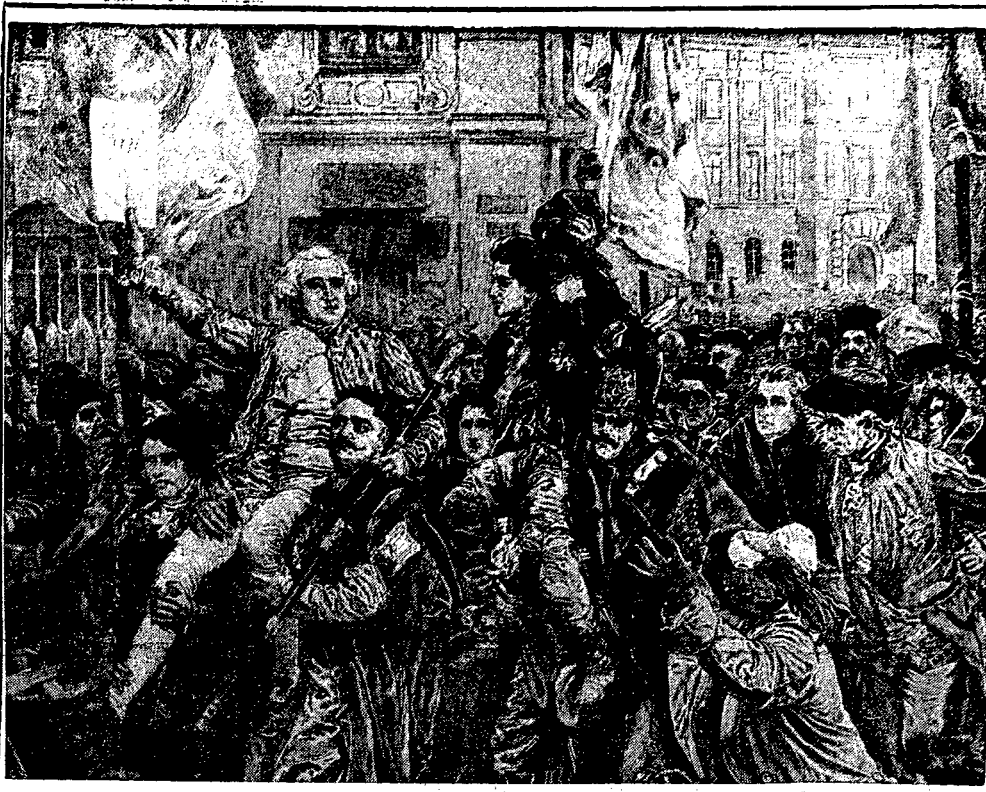
Obchód Konstytucji 3-go Maja 1791 r. przez zgórą sto lat był źródłem niespożytej energii i nigdy niegasnącej wiary w możliwość Odrodzenia Niepodległej Polski.

Z tego chociażby względu przenosimy datę jej ponad wszelkie inne i czcić ją będziemy zawsze i po wszelkie czasy!

Konstytucja 3-go Maja, jako szlachetny dokument czasów przeszłych i przestroga dla czasów przyszłych niech żyje zawsze w sercach całego Narodu i całego Państwa, tak jak żyła w głębiach udręczonych dusz naszych dziadów i pradziadów, nie wahających się w jej imieniu kłaść głowy pod topór lub w strycki żubieniec!

Wdzięczni jesteście przynależni za ten wielki dar, który nam złożyła w postaci uchwały Konstytucji z dnia 3-go Maja 1791 r. i tem szczerzej i goręcej wznosimy Jedności naszemu okrzyk:

— 3-ci Maj niech się święci! R..



W dniu 3-cim Maja 1791 r. po uchwaleniu na Sejmie Czterolatnim wiekopomnej Konstytucji odbył się pelen radości i tryumfu pochód do katedry św. Jana w Warszawie. Historyczny ten fakt utrwalił na obrazie wielki nasz malarz Matejko.

W rocznicę 3-go Maja.

Przez wiek dwugłosy krakał kruk...
W imię Wolności... — toż z tej winy,
Pod batogami polskie syny
Krwia swą znaczyli wleżeń bruk.

W szlakach Sybiru każdy słup —
Mienił się zdala na czerwono...
Och! rozrywali Polski ton —
Głosząc przed światem: Oto trup!...

Naród wychylał gorzką kruk...
Choć czasem błysły złote róże;
Lecz nie rozkwitły w swej purpurze
Wśród tych porannych, srogich burz.

„Finis Poloniae”: sztydził wróg...
Płynęły łęki... gdzieś od Września!...
Za Polskę paclerz... polskie pieśni...
Ach! luź zawlece znolnych dróg.

Aż rozpytela Boga jaż i
I dopełniły się ofary;
Pady Wilhelm, groźne cary!...
Snuje lud dawną dziadów baśń...

Hej! naprzód! zawsze z dłońią dod
Mamie z ramieniem, z sercem serce!
Sy zwyciężymy w tej szermierce
Z rak nie wypadnie Chrobra broń...

Trzeba nam smutku otrzyć łyzy,
Powstała z mogli Maciorz święta.
Prsly kajdany, spadły pęta,
Hej!... Trzeci Maja w stołcu isni!

Bo nie napróżno święty trud —
Co Małachowscy go wydali
Dziś wschód promienny nam się pali
Wolna Ojczyzna! wolny lud!!

Stanisław Boruń (Warta).



W związku z 15-ą rocznicą III-go Powstania Śląskiego i uroczystościami, które 15a rocznica tej rocznicy odbędzie się w Katowicach w dniach 2-go, 3-go i 4-go maja br., reprodukuje my na zdjęciu grupę powstańców górnośląskich z okresu walk powstańczych 1921 r.

Dziś więc na ostatniej stronie naszego piśmie zamieściliśmy pierwszy odcinek zapowiedzianej nowej powieści polskiej p. t.

Łączyńscy

Powieść bardzo ciekawa!
Czytajcie wszyscy!

Trzeba utrwalić polskość na Kresach

Dzieci polskie, nieumiejące mówić po polsku.

- Czyja ty, maleńka.
- Chrzanowskiego osadnika doczeka.
- Cóż to, po polsku nie-umiesz mówić?
- Troszki umiju.
- A czytać i pisać uczysz się?
- Uczylaiby sia, koli szkoły blysko nema.

Analogicznych rozmówek, prowadzonych po osadach w wieśiach kresowych, możnaby zacytować całe setki. Tysiące dzieci o rdzennie polskich nazwiskach, to netylko kompletni analfabeci, lecz w swym własnym ojczystym języku nie potrafią się rozmówić.

Rodzice, bądź zagrodowa szlachta, bądź też osadnicy, żonaci z miejscowymi mieszkaniami. Nazwiska, papiery skrzętnie chowane w skrzyniach, nawet obyczaj — polskie, lecz język domowy ruski. A kultura właściwie niczem się nie różni od lokalnego białoruskiego włościanstwa. Co najwyżej młoda szlachciancezka w rę kawiczek bez palców sierpem macha w okresie żniw. Lecz na tem zaczyna się i kończy jej kultura.

Nie lepiej się dzieje wśród dzieci osadników, którzy bądźco bądź sami pochodzą z centralnej Polski i przybyli tu w okresie niepodległości. Wielu z nich uciekło, nie wytrzymałszy twardej doli kresowej. Ten, co pozostał, znalazł się na kawałku ziemi, bez budynku, bez inwentarza i narzędzi oraz oczywiście bez środków, żeby się odpowiednio w nie zaopatrzyć. Miejscowe otoczenie odnosiło się do niego nieufnie, a często nawet wrogo. Trzeba było wkupić się w środowisko tubylców. Przeważnie odbywało się to drogą ożenku. Też, miejscowy włościanin, dopomógł zdobyć budulec, wystawić jakie takie budynki, a czasem w wianie dokończył jeszcze sztukę inwentarza. Osadnik wsiadał w rodzinę żony i zaczynała się ciężka walka o byt, normalna w warunkach kresowych. Mijały lata, co rok — to procek, zaroiło się w izbach od dzieci. Ojciec przeważnie w polu lub w pracy w lesie, a dzieci stałe przy matce, dla której rozmowa w języku polskim stanowi poważną trudność więc się mówi po rusku.

Ministerstwo oświaty zakłada, szkoły wyłącznie tam, gdzie zbierze się 40 dzieci w wieku szkolnym. W wielu osadach jest ich 30 — 35, a bywa nawet i więcej, lecz budżet nie pozwala powiększać sieci szkół. To też rząd zwraca się do Polskiej Macierzy Szkolnej i skłania do otwierania tam szkół przez Macierz.

Nie jest to już tylko zwalczanie analfabetyzmu, nie jest to również kradzież dusz, mamy tam wiele bardzo własnego do odebrania. Musimy netylko nauczyć

dzieci mówić i czytać po polsku, lecz po polsku myśleć i czuć. Praca ta jest bardzo pilna, nie wolno zwlekać i przekazywać jej następnemu pokoleniu, ona musi być zrobiona dziś, zaraz, żebyśmy nie musieli w przyszłości oplakiwać zgubnych skutków zaniedbania tego obowiązku.

Około 100 szkół powszechnych prowadzi już Macierz Szkolna, kilkadziesiąt szkół trzeba otworzyć w jaknajbliższym czasie. Gminy dają izby, stoly ławki; trzeba zdobyć środki na opłacenie nauczyciela. Macierz dostarcza podręczników szkolnych i bibliotek. Utrzymanie szkoły przez Macierz kosztuje 100 zł. miesięcznie.

Ideą przewodnią działalności Polskiej Macierzy Szkolnej na kresach jest wciągnięcie do akcji tej społeczności województw centralnych Polski. Chodzi mianowicie o to, by po miastach i miasteczkach powstały kółka opiekunkie poszczególnych szkół kresowych. Jak wiemy, w Częstochowie Kolo P. M. S. już powstało, zobowiązując się zebrać narazie po 100 zł. miesięcznie na utrzymanie jed-

Nie obawiajcie się SŁONCA



KREM PRECIOŚA PERFECTION

Wstrzegajcie się brzydkich plam i piegów, występujących na wlosach. Ustawiajcie piegi, stosując odżywczy, udelikatniający biodermiczny

nej szkoły kresowej. Gdyby jeszcze Kolo mogło przesłać do szkoły, którą się opiekuje, zeszyty i stalówki, bowiem dzieci tam bawelną przymocowują stalówki do wysturanych własnoręcznie patyków i w ten sposób muszą się uczyć trudnej sztuki pisania — to byłoby doprawdy dobrodziejstwo. Trzeba znać mentalność tamtejszego ludu i jego rozpaczliwy stan finansowy. Szkoła, która tylko uczy, to jest w ich pojęciu prostru szkoła, ale taka, która coś daje — to jest dopiero Macierz, w pełnym znaczeniu tego słowa, to jest synonim Polski, która wtedy dopiero nabiera cech i wartości Ojczyzny.

Kolo P. M. S. w Częstochowie utrzymuje szkołę na kresach w kol. Huta, pow. Stolińskiego na Polesiu i tem samym o obowiązek swój wobec polskości spełnia, chroniąc przynajmniej te 30 dzieci netylko od analfabetyzmu, ale i od wynarodowienia. Czy jednak Częstochowa,

miasto 125-tysięczne, nie mogłaby i nie powinna utrzymywać nie jedną, lecz bodaj 5 szkół kresowych.

Od dnia 3 do 10 maja odbywa się zbiórka Macierzy na Dar Narodowy. Niechaj każdy przy dzisiejszej kwesieci ulicznej na Dar Narodowy 3 Maja uwiądomi sobie, na co idzie ten grosz, wydany na nalepkę P. M. S., lub zrzucony do puszek kwesiarza. Istotnie jest to dar narodowy, bowiem cały naród wniwnien przyczynić się do ratowania i utrwalenia polskości wśród najmłodszego pokolenia naszych kresów wschodnich. Jest to moralny obowiązek każdego z nas, obowiązek społeczny, pierwszorzędnej wagi. Niech więc nikt nie odrąca kwesiarza, bo najmniejszy grosz, byle był licznym ofiarowywany, stanowi fundament pod to ważne dzieło.

BOLU GŁOWY KOWALSKINA




Tranzyt morski do Prus Wschodnich

Berlin. — Donoszą tu z Gdańska, że wobec ograniczenia tranzytu przez Pomorze do Prus Wschodnich, w tamtejszych kołach gospodarczych powstał projekt tranzytu do Prus Wschodnich przez

port gdański w Elblągu, stamtąd zaś drogą rzeczną wgiął kraju. Droga ta służąca byłaby miała przedewszystkiem dla tranzytu węgla. W ten sposób nastąpiłoby obniżenie kosztów frachtu i Niemcy zaoszczędziłyby sobie 1,500,000 mk. dewiz, które dotychczas opłacali kolei polskiej. Poza tem projekt ten wypłynąłby niewątpliwie dodatkiano na rynek pracy w portach w Gdańsku i Elblągu. Projekt ten zdaje się być już bliższy realizacji. Związek „Niemieckiego Wschodu“ (Bunddeutscher Osten) wydał broszurę, specjalnie poświęconą „nowej orientacji gospodarczej“, dotyczącej tranzytu towarów do Prus Wschodnich z omińnięciem polskiego terytorjum, a więc drogą morską, „Nowa orientacja gospodarcza“ w stosunku do Prus Wschodnich — pisze autor — potrzebna jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek, ponieważ dziś najważniejszym zadaniem jest ściśle gospodarcze zjednoczenie Prus Wschodnich z Rzeszą. Jest to żądanie mające swe uzasadnienie netylko ze względu na gospodarczych, lecz i narodowo politycznych.

MAGGI EGG buljon



smaczny i treściwy

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Każda tymczasowość można porównać do dziurawego dachu, przez który pomimo zafatygowania w nim dziur, dopóki go się całkiem nie zamieni na nowy, zawsze będzie przeciekało, co dla nieruchomości czy to murowanej czy drewnianej też zawsze będzie najdotkliwsze. Bo nie ma nic gorszego, niż zaciekanie dachu. Gniją wtemczas belki, odpada tynk z sufitu „lokatora“, wkrada się wilgoć i grzyb do każdego mieszkania, — obawa i niebezpieczeństwo są jednym pasmem i dalszym ciągiem utrapień lokatora i właściciela-chatupnika.

Częstochowa już od dłuższego czasu przeżywa stale „tymczasowość“, a „ludziska kołchane“, nie mogąc się zorientować, wpadają z jednej ostateczności w drugą. Z jednej strony dla „ustępującej tymczasowości“ panegiryki, owacje i t. p. uznania gwałtem odkrytych zalet, z drugiej strony na nowa reformatorsko-pracowita i fachowo-urzędnicza, oszczędnościowo - wykonawczo - redukująca „tymczasowość“ bocznie się, jakby „ona“ nie pochodziła z jednego i tego samego źródła i woli i pletzających się konieczności spowodowanych radosa twórczością.

Z tych też powodów, zarówno radości, jak i żale miejscowego szkolnictwa zawodowo - dokształcającego oraz kierownictwa przedszkoli miejskich, coś jakby nie pod właściwym adresem skierowane zostały. Jeżeli dziś te tak niezbędne instytucje w naszym życiu kul-

turalno - oświatowym i zawodowym stały niemal oko w oko przed katastrofalną groźbą likwidacji, to nie z winy „tymczasowych“ miejscowych zarządzeń oszczędnościowo - redukcyjnych, lecz z kurczącego się budżetu M. O. i W. R. i zarządzeń oszczędnościowych kuratorów, które zamierza przeznaczyć fundusze na te cele całkiem cofnąć. Tymczasem kasa miejska netylko nie jest nie jest przygotowana do pokrywania wydatków kuratorskich, ale sama skutkiem zbyt gorliwej „polityki ulenowskiej“ i spalania wysoki rat B. G. K., których inne „miasta ulenowskie“ nie płaciły, znalazła się nie w lepszej sytuacji, niż wyżej wymienione instytucje.

A może i zbytnia gorliwość ku interesom B. G. K., a przez to całkowite wyczerpanie zasobów Kasy Miejskiej są powodem dzisiejszych obaw i zmartwień o losy instytucji dokształcających młodego rzemieślnika oraz instytucji wychowawczych najmłodszego pokolenia? Może te to przyczyny i powody przyspieszyły przymusowe skierowanie się znów w stronę występującej się instytucji, których jednak podaż nie chcą się jakoś otworzyć, ale zato zarówno dzieci jak i młodzież rzemieślnicza może mieć też od wakuacji drzwi przed sobą zamknięte.

I co to może podofać nawet największa „czystka“ i redukcje w Magistracie, gdy pieniądze popłynęły za Ulenem — jak tu zasłać te dziury w dachu, który chroni zwłaszcza jak może nasza dorastająca młodzież rzemieślnicza przed podmuchami wiatrów wschodnich. Jak tu i za co zmienić ten dach dziurawy na nowy, żeby ochronić naszą maleńką dzia-

twę przed zaciekaniem w ich młode dusze goryczy zawodu i smutku, z braku środków na ich dożywianie, na opiekę nad nimi, na zachodzący czarny cień w ich dziecięcej radości życia.

Oczywiście, w naszym przekonaniu, społeczeństwo polskie ugina się pod ciężarami ofiar i obowiązków społecznych, ale widocznie gdzieś indziej netylko nie jest inaczej, ale jeszcze więcej społeczeństwo przyjmuje na siebie obowiązki i podejmuje ciężary. To też niemal wszędzie zagranicą dzieci i młodzież cieszą się największą opieką społeczeństwa.

Czemu to przypisać, że te dzieci polskie, ta młodzież nasza żyje w najgorszych warunkach, bo nawet nie biorąc przykładów z zagranicy, w naszym kraju dzieci innych wyznań, nawet najbiedniejsze, mają całkiem dostateczną opiekę, tak długo, dopóki same na siebie nie zaczynają pracować. Tymczasem, dla naszych własnych dzieci polskich brak szkół powszechnych i zawodowych, brak przedszkoli i opieki publicznej, bo zamiast bawić się i uczyć, dzieci polskie żebrzą, marnują się, dojrzejwają przedwześnie i giną; marnieją, a jeżeli są niezdolne i pełne przywar i zbrocen, to kto temu winien, jak nie samo społeczeństwo. Na co i dla kogo te dzieci, ta młodzież zdegenerowana wyrasta? I czy można się dziwić później tak wielkiej przestępczości u nas w Polsce?

Przecież te dzieci chowają się na ulicy, niemal w rynsztoku, każdy je odpycha, pożybywa się ich, są brudne, ohydne, wyuzdane, zawszawione, nigdy nie myte, nie kapane. Mamy bardzo pożyteczny Wydział

TELEGRAMY

WYBÓR AZANY ZAPEWNIONY.
Paryż. — Z Madrytu donoszą, iż według opinii kół republikańskich, wybór obecnego premiera Azany na prezydenta republiki uważają należy za pewny. Umiarowane ugrupowania mieszczkańskie, nie chcą dopuścić do wyboru kandydata Frontu ludowego, oddadzą swe głosy na premiera Azane, który w ten sposób skupiłby 600 do 700 głosów na ogólna liczbę 946 głosujących.

LINDBERGH MA PRZEWIEZĆ SAMOLOTEM NEGUSA DO FRANCJI?

Paryż. — Ostatnio w prasie pojawiły się liczne pogłoski na temat przyszłego pobytu negusa w Europie. Cesarz Haile Selassie ma podobno już wrócić opuścić Abisynię i zamieszkać jużtż w Szwecji, jużto na Riwjerze, jużto w Paryżu.

Ostatnio rozeszła się pogłoska, iż po seł abisyński w Paryżu, Uolde Mariam zaofiarował Lindbergerghowi, przebywającemu obecnie na Riwjerze — sume

MEBLE NOWOCZESNE

kupisz w chrześcijańskiej firmie A. Gliński, Alcja 12

Korzystnie. Ceny najniższe. Wybór duży! Obsługują Sz. Klientów uai 50.

Opieki Społecznej przy Magistracie, który zajmuje się harcerstwem, krajoznawstwem i t. p., poza swemi urzędowymi sprawami, ale czy nie byłoby to najdonioślejszą, najwięcej owocną pracą tego wydziału zająć się dziećmi ulicy, zając się temi obdartusami nieszczęśliwymi. Obdartami od samego zarania życia, netylko z ubrania, ale z sumienia, ze wstydu, z uczuć ludzkich, z uczuć tęsknoty za czemś lepszym, serdecznie, z matką, za ojcem.

Na dworcu kolejowym, po schodach kamienic, pod Jasną Górą tuła się to bractwo, nie jak dzieci, ale jak psy beznajdki. Wstyd dla Częstochowy, dla naszego miasta podjasnogórskiego, żeby nadal trwało takie zaniedbanie moralne dzieci polskich. Na wygojenie tego wrzodu, który ropieje na publicznej opiece społecznej, muszą znaleźć się fun dusze. Dzieci bezdomne nie mogą nadal ani na dworcu, ani pod Jasną Górą zaciepać i obiegać każdego przyjeżdżonego na sposób zglodniałej psiar. To nie tylko wstyd, ale grożące coraz więcej niebezpieczeństwo, którego obrazki można było zaobserwować w dniu 1 maja.

Represje, odganianie ich, jak coś niedludkiego, gonienie, wyrzucanie za drzwi, jeszcze więcej pogrąża te młode, a już skażone dusze na dno moralnej nędzy i odwetu. Trzeba raz z tem skończyć raz się wziąć serio i uczciwie — nie dla popisu, nie dla reklamy, ale dla ogólnego dobra społecznego, dobra dla tych porzuconych i najniebezpieczniejszych dziegi polskich.

3 Maj, drogi dla każdego serca polskiego, poświęcony jest również zbiórce na „Macierz Szkolną“. Mamy raz do

REUMATYZM
 artretyzm, podagra, grypa
 i przebieganie są plagą
 ludzkości. Przeciw tym cierpieniom stosuje się tabletki **Togal**. **Togal** przynosi ulgę cierpiącym. Cena 24.150

5.000 funtów szt. za przewiezienie rodziny negusa do Paryża.

ROK WIEZIENIA ZA DOWCIP.
 Berlin. — Jak donosi „Germania”, sąd doraźny w Dortmundzie skazał oskarżonego, którego nazwisko podane jest tylko pierwszą literą na rok więzienia za opowiadanie „dowcipu” o kancelarzu. Prokurator wychodził z założenia, iż „dowcip” ten stanowił obrazę kancelarza. Nie posiadał on charakteru politycznego, lecz wybitnie amoralny.
 Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

APARAT DO LECZENIA JAKANIA SIE.

Rzym. — Prof. Angelo Marcandalli, dyrektor Instytutu głuchoniemych w Como skonstruował aparat, który nazwał Orthophonometr, mający na celu leczenie jakania się. Przyrząd ten umożliwił jakającym się samokontrolę oddychania i artykułowania dźwięków. Dotychczasowe próby stosowania nowo wynalezionego aparatu dały doskonałe wyniki.

Zalew Pomorza pruskiego przez kolonistów niemieckich.

Berlin. — Sfery niemieckie przeprowadzają dalej akcję osiedlenia żywołu niemieckiego na Pomorzu. Ostatnio osiedlono 2000 chłopów na Pomorzu nie-

mlekiem. Osadnicy ci korzystają ze szczególnie dogodnych warunków przy zakupnie gospodarstw oraz z kredytów na budowę domów.

Pisząc o tej akcji kolonizacyjnej, stwierdza „Angriff”, że Pomorze nie należy wprawdzie do starych i rżenych prowincji pruskich, ale w szerszym tego słowa znaczeniu jest pruskie(?), gdyż trudno sobie wyobrazić historię Prus bez pomorskiego żołnierza i pomorskiego chłopca.

Żądania Arabów w Palestynie.

Jerozolima. — W Hadera, w zakładzie fabrycznym, należącym do żyda, wybuchł ogień. Straty wynoszą 10,000 funtów szterlingów.

W dolinie Jezreel i Tel-Voses zanotowano szereg pożarów, wzniesionych przez Arabów. Pastwą ognia padły zbiory oraz plantacje. Do Jaffy przywieziono dwóch Arabów, rannych nożem. W Jerozolimie panuje spokój.

Jak podaje żydowska agencja telegraficzna, naczelny narodowy komitet arabski złożył Wysokiemu Komisarzowi brytyjskiemu Sir Arthurowi Wauchope — prawdziwe ultimatum, zawiadamiając go, że komitet odmówi wszczęcia rokowań lub odwołania zarządzenia o strajku, jeżeli nie zostanie powstrzymana imigracja żydów do Palestyny.

W Haifie rzucono wczoraj 4 bomby. Pod Ramleh zaatakowany został wóz z mlekiem, a woźnica, żyd, przybyły niedawno z Węgier, został zabity. Jest to 19-ty żyd, który padł od początku zajść.

W czasie wczorajszych demonstracji odniosło rany 26 osób, w tem 9 policjantów. W Haifie wybuchło kilka bomb, nie powodując ofiar.

Wielka katastrofa lotnicza NIEMIECKI SAMOŁOT WOJSKOWY RUNĄŁ NA ULICĘ W ULMIE. — KILKANASIE OSOB ZABITYCH.

Paryż. — Hawas donosi z Berlina, że we wtorek wydarzyła się w Ulmie katastrofa lotnicza.

Niemiecki samolot do bombardowania, wiozący sześć osób, spadł na ulicę miasta Ulm. Kilku przechodniów zostało zabitych i rannych.

Wśród zabitych mają się znajdować pułk. Henryk Schmidt, kpt. Oskar Bachloner i por. Wilhelm Otto. Katastrofa wydarzyła się podobno w czasie ćwiczeń

ochrony przeciwlotniczej.

Podobna katastrofa — jak oświadcza Hawas — wydarzyła się w Monachium podczas Olimpiady zimowej w lutym r.b., kiedy to samolot spadł na ożywione ulice miasta.

Władze niemieckie zachowują o wypadku ostatnim całkowite milczenie. Nawet prasa miejscowa otrzymała zakaz podawania jakiegokolwiek wzmianki o katastrofie.

London. — Reuter donosi z Monachium: Liczba ofiar śmiertelnych katastrofy samolotu pod Ulm nie jest jeszcze ustalona. Mówią jednak, że wśród zabitych jest 6-ciu pasażerów samolotu i kilku przechodniów. Samolot uczestniczył zapewne w manewrach.

Dr. Zofia Wilczyńska-Tenenbaum
 choroby kobiece i akuszerzyjne
WZNOWIŁA PRZYJĘCIA
 od 9-11 r. i od 4-7 p. p.
 Częstochowa, Nowy Rynek Nr. 6.

roku zbiórkę na szkołę dla polskich dzieci zagranicą. Trochęmy się o to, żeby się dzieci polskie nie wynaradowiły. Słusznie, ale czy dzieci w kraju pozbawione nauki i opieki moralnej gorzej się nie wynaradowiły, niż zagranicą? Ale czemu zgórą 8 milionów Polaków mieszka poza granicami swego kraju, kiedy daleko większa ilość obokrajowców, a w tem z górą 4 miliony żydów, zamieszkuje nasz kraj.

Podczas, gdy nasz bracia, w większości, zagranicą cierpią niedostatek i muszą ciężko pracować, obokrajowcy, a zwłaszcza żydzi w Polsce, są społeczeństwem wyższych warstw rządzących i posiadających. Cały niemal majątek narodowy przeszedł w ich posiadanie i są dziś panami ziemi, domów, fabryk, sklepów i rzemiosła.

Jest już tak źle Polakom z tym ciężarem żydowskim, że zaczynają się niebezpiecznie, ale przeważnie dla polskiego społeczeństwa, odruchy- czynnych wystąpienia, dotkliwych protestów. Jest to zło, tem brzydsze i niebezpieczniejsze, że przedwzrostkiem kupia się na najniższych jednostkach, a ponadto jest nam całkiem obce, nie polskie, nie ludzkie, nie kulturalne i wreszcie nie odnoszące żadnego skutku na sprawę, — bez wpływu na rozwiązanie problemu żydowskiego w Polsce — jak najprędzej skoszenie odżyźnienia kraju. Bicie żydów i ekscesy antyżydowskie przynoszą tylko im nowe korzyści, wzmacniają ich materialnie i czynią jeszcze czujniejszymi na przyszłość.

Ze bezcelne prowokacje i wyzysk ze strony niektórych żydów istnieją, nie ma dwóch zdań, lecz na to należy znaleźć inne środki, niż turbowanie biednej

szczyh i niewinnych żydów. Co naprzykład są oni winni, że ich bogaty współwyznawca, stawiający w Poraju odlewne łażera, wyszukuje polskiego robotnika, płacąc mu za całodzienny zarobek, aż... 1 złotego. Za to wykwalifikowanym mechanikom płaci po 1 zł. 50 gr. za dniówkę. Godziny nadliczbowe są, ale się ich nie płaci — robotnicy boją się reklamować u Inspektora Pracy, by nie stracił nawet tak marnych zarobków. Jak może się człowiek wyżywić za tak bezcelnie niską płacę, jak może mieć siły do pracy?

Spółczesność musi tu zająć jednolity front przeciw takiemu wyzyskowi, zarówno w handlu, jak w przemyśle, tak w służbie domowej, gdzie rozbustwione jednostki wyszukują młode nieletnie dziewczęta polskie, przyjmując je bądź do zajęcia zawodowego, bądź do posług, bądź też do stałej służby.

Fakty licznych nadużyć na tym odcinku pracy nieletnich kobiet, mówią same za siebie i tu musi wejrzeć i bliżej zainteresować się ta sprawa Tow. Ochrony Kobiet, gdyż to w niecyjny sposób wyszukiwane istoty przez wstyd i brak pomocy żyją w piekle udrczeń i zwierzęcego poniżenia, tu gdzie są zakłady dobroczynne, specjalnie na te cele fundusze i instytucje poświęcone.

Brak uświadomienia, bieda, sieroctwo i brak pracy rzuca na pastwę obcych tysiące tysięcy ludu naszego, który dla sprawy polskiej przeważnie przepada nazawsze. Ale za to całkiem żydów winić nie możemy, natomiast, że tak jest, że do wielu spraw narodowych i społecznych odnosiny się obojętnie, jest na szą wielką winą i brakiem poczucia godności narodowej.

Lera jak płatek róży

Należy wystrzegać się wszystkiego, co może zaszkodzić jej delikatnej piękności, a więc przedewszystkiem nieodpowiedniego mydła. Tylko dobre mydło — Elida 7 Kwiatów — stanowi podstawę racjonalnej pielęgnacji cery. Obfita piana usuwa z porów wszelkie zanieczyszczenia. Posiada wybitne własności kosmetyczne, jest nadzwyczaj łagodna i dzięki temu czyni cerę miękką i delikatną.

MYDŁO KWIATÓW ELIDA

BADANE DERMATOLOGICZNIE

Włosi pod Addis Abebą

Addis Abeba. — Z różnych stron napływają do stolicy w małych grupach łżej ranni żołnierze, którymi w miarę możliwości zajmują się krajowe i zagraniczne stacje sanitarne. Z opowiadań żołnierzy wynika, że włoskie przednie strażce zbliżają się do miasta. Większe oddziały zmotywowanych wojsk erytryjskich w liczbie około 3,000 żołnierzy, nie mogące po zniszczeniach przez Abisyńczyków drogach posuwać się szybko naprzód zostawiają kolo przełęczę Schulomeda samochody i podjęły pieszo forsowny marsz by w myśl polecenia marszałka Badoglio

TALAR ABISYŃSKI ZWYKŁE.
 Addis Abeba. — W miarę zbliżania się Włochów do stolicy, talar abisyński idzie w górę. Notowano go 22,7 za funt sterling, podczas gdy normalne notowanie było 15 talarów za funt. Ten dziwny objaw pochodzi stąd, że abisyńczycy, uchodząc ze stolicy, zabierają z sobą chętniej talary, niż banknoty. Uchodzący nie zabierają ze sobą również sztab soli, które tu służą zazwyczaj jako moneta obiegowa.

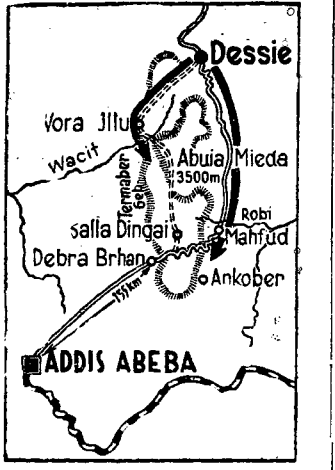
GAZY TRUJĄCE.
 Addis Abeba. — Przybyli tu żołnierze gwardii cesarskiej, którzy brali udział w bitwie nad Mai-Cio. Mówią oni, że walki trwały tam 3 dni i miały przebieg dla Abisyńczyków pomyślny. Trzeciego dnia nad armią abisyńską ukazała się chmura samolotów włoskich, które zrzucały bomby z gazem błękitnym, silnie trującym. Żołnierze abisyńscy, przeważnie bez masek, zginęli na miejscu. Ocalała tylko grupa, która miała maski.

KARNAWAŁ MAJOWY W MOSKWIE
 Moskwa. — 1-szy maja w bieżącym roku odbył się w Moskwie pod znakiem karnawału. Po paradzie wojskowej we wszystkich teatrach w Moskwie i Leninogrodzie na placach publicznych i w ogrodach odbywały się przedstawienia i koncerty oraz zabawy ludowe. Karnawał będzie trwał także 2-go maja.

Na przyszłość postanowiono ten sam charakter nadawać świętu 1-go maja co roku.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA ZAGRAZA FLOCIE AMERYKANSKIEJ.

Waszyngton. — Kpt. Puleston, szef morskiej służby wywiadowej, oświadczył przed podkomisją izby reprezentantów, że bezpieczeństwu floty amerykańskiej zagroza działalność wyrotowa. Ze swej strony kontradmirał Tausig, zastępca szefa operacji morskich, zazna czył, że ostatecznym celem Sowietów jest urzeczywistnienie zasad komunistycznych na całym świecie, a członkowie 3-iej międzynarodówki rozwijają niezwykle ożywioną działalność, popierając plany rewolucji światowej i dążąc do obalenia obecnego ustroju konstytucyjnego Stanów Zjednoczonych.



Dwie kolumny włoskie maszerują na Addis Abeba.

Wojska włoskie z dwóch stron maszerują na stolicę Abisynii. Jedna kolumna, całkowicie zmotywowana, posiada się po t. zw. drodze cesarskiej z Dessie do Addis Abeby, druga — cagnie starym, trudniejszym szlakiem karawan z Dessie. Strzałka na mapce wskazuje kierunek marszu wojsk włoskich, oznaczając zarazem punkty, do których Włosi dotarli w dn. 29 kwietnia r. b.

o stanąć jak najprędzej w Addis Abeba. Wczoraj przybyła do stolicy brytyjska ekspedycja Czerwonego Krzyża, która udawszy się na front północny natknęła się na kolumny włoskie i musiała czempredziej zawracać.

Według informacji sanitariuszów angielskich wojska włoskie znajdowały się wczoraj w oddaleniu już tylko 70 km. od Addis Abeby. Anglicy opuścili wieś Debra Brhan w środę o godz. 15-iej i o tej porze można było już dojrzeć z okolicznych pagórków zbliżających się Włochów. Ekspedycja angielska, nie chcąc wpaść w ręce włoskie, musiała zostawić większą część przyborów i opuścić miejscowość. W 2 godziny później przednie strażce włoskie zajęły te wieś. O ile więc nie staną w drodze jakiejś nieprzewidzianej przeszkody, nastąpi lada chwila zajęcie stolicy przez wojska włoskie.

NAJELEGANTSZE
obuwie
 DAMSKIE, MĘSKIE
 można dostać tylko w firmie NOWOODTWORZONEJ
 „GOL-RYT” II Aleja 39.

LODOWNIE POKOJOWE
 wykłonne, z izolacją korkową oraz
 DRZEWO budowane, stolarskie i heblowane
 o polera po b. niskich cenach
Przemysł Drzewny „ARBOR”
 ul. B-cia FAKTOR
 Narutowicza Nr. 83. Telefon Nr. 24-14.

Największe zadowolenie osiągniesz kupując odbiornik **FADA-RADJO**

Duży wybór, Dogodne warunki, Ceny niskie, Fachowa obsługa.

Fr. DYDERSKI II-ga ALEJA Nr. 10
Telefon Nr. 25-89.

HITLER DO MŁODZIEŻY W DNIE 1 MAJA.

Berlin. — Dzień 1-szy maja był tego roku obchodzony bardzo uroczysto przez partię narodowo-socjalistyczną w Berlinie. Uroczystości w Niemczech odbywały się pod hasłem: „Cieszyć się życiem!”, które widnieje w odezwach i artykułach prasowych, na tramwajach, domach i t. d.

Uroczystości pierwszomajowe rozpoczęło masowe zgromadzenie dziesiątków tysięcy młodzieży hitlerowskiej na berlińskim stadionie narodowym.

Po zakończeniu mowy Goebbelsa przy był na stadion kanclerz Hitler, który przemówił do młodzieży.

Mówca zaznaczył na wstępie, że żadna inna młodzież nie ma tak pięknego losu, jak dzisiejsza młodzież niemiecka. „Życie, mówił Hitler, we własnym państwie, pełni radości życia i niezachwianej wiary w przyszłość.

Przewodnią myśl tego państwa jest na stępująca: Jesteśmy jednym narodem, takim, jakiego chcieli Opatrzność i jaki umieszcila na tym świecie. Naród ten może prowadzić tylko jedno życie, z którego nikomu nie wolno się wyłączać. Życie to może zapewnić tylko jedna siła życiowa. Siłą tą może kierować tylko jeden pogląd, a podstawą tego poglądu może być znowu tylko jedna zasadnicza idea. Wymagamy od was przedewszystkiem byście wyznawali idealizm.”

Kanclerz zakończył swą mowę okrzykiem na pomyślność narodu i państwa niemieckiego.

ARESztOWANIE DYREKTORA „FENIKSA”.

Budapeszt. — Policja węgierska rozpoznała w piątek na granicy węgiersko-czeskiej w miejscowości Asvany ściganego listami gończeni przez władze austriackie, dyrektora towarzystwa „Feniks” Wilhelma Bachmanna.

Bachmanna, podróżującego autem, odwieziono pod eskortą do Budapesztu, gdzie go aresztowano.

WYBORY DO RADY M. ZGIERZA.

Łódź. — Władze nadorcze rozpisaly już wybory do rady miejskiej w Zgierz.

Główna komisja wyborcza ustaliła już kalendarzyk wyborczy. Dnia 17 maja nastąpi wyłożenie spisu wyborców dla przeglądu i dokonania poprawek, a do 21 maja zgłoszone mają być listy kandydatów. Głosowanie odbędzie się dnia 31 maja r. b.

STRAJK NA ROBOTACH PUBLICZNYCH W ZAWIERCIU.

Sosnowiec. Strajk robotników, zatrudnionych na robotach publ. w Zawierciu trwa dalej, pracę porzuciło około 250 robotników, domagających się podwyższenia zarobków do 40 gr. za godzinę oraz zaniechania potrącania z zarobków należycie do pomocy zimowa.

5-6 milionów niedoboru

w „Feniksie” w Polsce.

Warszawa. — Jak podaje jedna z agencji prasowych, z dokonanych obliczeń wynika, iż niedobory austriackiego Tow. ubezpieczeń „Feniks” w Polsce, wynoszą 5 — 6 milionów złotych.

Należy podkreślić, iż władze polskie podjęły w swoim czasie kontrolę działalności Tow. „Feniks” w Polsce, odnosząc się krytycznie do jego gospodarki.

Wystąpienie władz polskich spowodowało interwencję rządu republiki austriackiej.

W oficjalnym piśmie, wystosowanym do rządu polskiego, rząd austriacki stanął w obronie Tow. „Feniks”, wyrażając zdziwienie (!), iż działalność „tak solidnego przedsiębiorstwa (?)” może w jakimkolwiek budzić nieufność.

KONSUMCJA CUKRU SPADA.

Łódź. — Ostatnio niższa cen cukru dała nadzieję, że przyczyni się do zwiększenia spożycia.

O ile pierwsze miesiące po niższej wskazywały znaczne spożycie cukru, które wzrosło o kilkanaście procent, dalszy jednak okres wykazywał poważny spadek.

Wedle danych wydz. statystycznego m. Łodzi, już w lutym b. r. spadek ten

zarysował się bardzo silnie. Podczas gdy w styczniu konsumpcja cukru w Łodzi wynosiła 13.000 tonn — w lutym spadła do 10.000 tonn.

OBLAWY.

Warszawa. — Wczoraj w nocy oddziały policji mundurowej i śledczej dokonały rewizji w t. zw. „cyrku” przy ul. Dzikiej, skąd zabrano do aresztu 278 „pensjonarzy”, notowanych za różne wyczyny kryminalne. Zarządzenia policyjne mają charakter zapobiegawczy, stwierdzono bowiem, że element wykołajców życiowych z „cyrku” przy ul. Dzikiej wciągany jest do występów prowokacyjnych w dn. 1 maja. Wczoraj dokonano również oblawy w ogrodzie Krajskich, gdzie młodzież żydowska urządziła sobie wiec komunistyczny. Do aresztu zabrano około 200 osób.

ZA RABUNEK SKLEPÓW W LWOWIE.

Lwów. — W najbliższych dniach odbędzie się w sądzie okr. rozprawa karna przeciwko 6 opryszkom, którzy po pogrzebie sp. Kozaka na cmentarzu Janowskim w tragiczny wieczór czwartkowy, korzystając z zamieszania, rabowali sklepy przy ul. Gródeckiej i ul. Sapiehy. Wszystkich zatrzymano z łupem w ręku.

5 OSÓB OFIARĄ WIELKIEGO POZARU.

Poznań. W wiosce Świeca pod Odolanowem wybuchł pożar u chałupnika Józ. Gielbarczyka. Wskutek wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył doszczętnie 4 domy mieszkalne o raz 12 budynków gospodarczych.

W czasie pożaru ciężkiemu poparzeniu uległa żona Gielbarczyka, jego syn i 3 inne osoby.

DRAMAT MIŁOSNY.

Lwów. — W Bórcie pod Lwowem rozegrał się w ub. wtorek krwawy dramat miłosny. Urzędnik kontroli skarbowej 29-letni Wł. Ponurkiewicz, strzelił dwu-

krotnie z rewolweru do higienistki ośrodka zdrowia p. Stanisławy Pekertówny, raniąc ją w nogę, poczem celnym strzałem w serce odebrał sobie życie.

Obchody 1-majowe

W STOLICY I W KRAJU

Warszawa. — Zbiórki rozpoczęły się o godzinie 8-jej rano. Na placu Marsz. Piłsudskiego zebrały się organizacje P. P. S., liczące około 10.000 osób. Na placu Bankowym stanęły grupy Z. Z. Z., obliczane na około 3.000 osób. Pochód „frakcji rewolucyjnej” liczył około 8.000 osób.

W czasie pochodów przyszło do kilku zajść.

Tak np. około godz. 10-jej m. 30 grupa pochodu P. P. S. wyrzuciła taksówki na Krakowskim Przedmieściu, oraz obok hotelu „Bristol”.

W międzyczasie zebrała się na Nalewkach grupa komunistów, którą jednak natychmiast rozprószyła policja. Rozprószone również i drugi pochód komunistyczny na Lesznie, przyczem kilkanaście osób zostało potłuczonych.

Na Lesznie zaatakowano pochód Bundu, przyczem z pochodu padło kilka strażów rewolwerowych, nie raniąc jednak nikogo. Zajście zlikwidowała policja.

Również podczas przechodzenia pochodu „frakcji rew.” obok Uniwersytetu doszło do zajścia. Przed bramą Uniwersytetu zebrała się grupa studentów wznoszących okrzyki przeciw pochodom. — W czasie bójki kilka osób zostało potłuczonych i jedną osobę zraniono strzałem rewolwerowym.

Około godz. 3-iej po południu podczas rozwiązywania pochodu P. P. S. grupa O. N. R. zaatakowała tył pochodu, przyczem w bójce raniono dwóch studentów.

Na placu Teatralnym szoferzy z pochodu P. P. S. wyrzucili na rogu ulicy Wierzbowej i placu Marsz. Piłsudskiego taksówkę, którą podpalił. Wywrócono również taksówkę na rogu ul. Wierzbowej i Senatorskiej.

O godz. 4-jej m. 30 wyruszyły na miasto tramwaje, a o godz. 5-jej zapanował w mieście zupełny spokój.

W obchodach nie brak było również momentów humorystycznych. I tak na czele pochodu Poale Sjon prawica jechał przywódcą na koniu, ubranym w czerwone pończochy. Poale Sjon lewica nie była transparent z napisem: „Niech żyje

żydowsko-arabska solidarność robotnicza!”

Karków. — Dzień 1 maja w Krakowie miał przebieg spokojny. Od rana uwidocznił się brak środków komunikacji miejskiej: tramwajów, autobusów, a do wczesnych godzin popołudniowych także i dorozek samochodowych.

Wiele warsztatów pracy było nieczynnych, przerwano roboty budowlane i publiczne.

Po lokalnych zebraniach grup, zgromadzonych na Kazimierz, ruszyły one w stronę ul. Zwierzynieckiej i stąd około godziny 10-jej dołączyły się do pochodu głównego, kroczącego pod sztandarami P. P. S. z Domu Górniczego na plac Jabłonowski.

Na placu Jabłonowski ogłoszono kilka okolicznościowych przemówień, a pierwszy zabrał głos b. poseł Niedziałkowski. Z placu Jabłonowski koło godziny 12-jej rozwinął się pochód.

Na terenie województwa krakowskiego odbyły się w szeregu większych miejscowościach przemysłowych zebrania robotnicze.

W Chrzanowie zebrań nie było, natomiast znaczniejsze grupy robotników z Chrzanowa udaly się do Trzebini i wzięły udział w tamtejszym zebraniu. Przebieg pochodów wszędzie spokojny.

Katowice. — Dzień 1-go maja minął w Katowicach wśród ruchu i ożywienia, jakkolwiek spokoju i porządku nigdzie nie zakłócono. W Katowicach odbyły się manifestacje robotnicze, jedna zorganizowana przez Z. Z. Z., druga przez PPS. Sosnowiec. — Święto robotnicze 1-go maja miało w Zagłębiu węglowym przebieg spokojny. W piątek rano ruch w Zagłębiu Dąbrowskim był naogół normalny. W związku ze świętem robotniczym część zakładów-przemysłowych była nieczynna.

Łódź. — Demonstracje minęły na terenie Łodzi w zupełnym spokoju.

Na trasie pochodu ruch tramwajowy oraz kołowy był wstrzymany. Pochód ruszył w kierunku placu Wolności, poczem przez ul. 11-go Listopada na Polemie Konstancyńskie.

Przed redakcją „Oreodownika” przy ul. Piotrkowskiej nr. 91 powstała bójka, wśród przechodniów, w czasie której kil osób poturbowano. Wśród zgietku wybito również kilka szyb w okolicznych sklepach.



Należy zaznaczyć, że w tym roku zupełnie nie dali o sobie znaku życia komunistki.

Lwów. — Obchód 1-go maja przeszedł w Lwowie w zupełnym spokoju. Pochód czwórkami przez miasto z placu Gosieckiego przez miasto trwał od godz. 12-tej do 13-tej m. 45. Spokojny nigdzie nie naruszone. Pogotowie ratunkowe nie było wywołane, a policja nigdzie się nie pokazywała.

Poznań. — Dzień 1-go maja minął w Poznaniu spokojnie. W godzinach przedpołudniowych odbyło się w lokalu związków klasowych zebranie robotnicze. Po wiecu zebrani utworzyli pochód, w którym niesiono 4 sztandary i transparenty z napisami. Obliczają, że w pochodzie wzięło udział około 1.500 osób.

DWA ZAMACHY SAMOBOJCZE W ARESZCIE.

Katowice. — W areszcie policyjnym w Chorzowie dwóch zatrzymanych osobników zamierzało popełnić samobójstwo. Antoni Szymanek, bez stałego miejsca zamieszkania, uważając, iż został niewinnie przez policję zatrzymany, w momencie depresji wybił szybę w oknie w celi i odłamkami szkła poprzecinał sobie niebezpiecznie ręce, usiłując przeciąć żyły.

Też samej nocy w innej celi tegoż aresztu Wincenty Sołtysiak, przytrzymany pod zarzutem kradzieży, wybił również szybę w swojej celi i odłamkami szkła usiłował poprzecinać sobie tętnicę. Sołtysiak targnął się na życie wskutek odmowy policjanta dania mu zezwolenia na zapalenie papierosa.

Ślub 73-letniej staruszki na łożu śmierci.

o W Pelikanie, pod Kościanem, zmarła Paulina Teresa Domagałowa, przeżywszy 73 lata, która wzięła ślub kościelny na łożu śmierci z Walentym Domagałą krótko przed zgonem.

Zmarła spowodowała niemożności pojęcia małżeńskiego rozwiodła się ze swoim pierwszym mężem i od lat 43 żyła z Walentym Domagałą, na mocy otrzymanego ślubu cywilnego. Przed 2 tygodniami, wskutek nieszczęśliwego wypadku, zmarł pierwszy mąż Domagałowej, która ze względu na swój podeszły wiek poczyniła bezwzględne starania celem otrzymania ślubu kościelnego z Walentym Domagałą. Po załatwieniu wymaganych formalności wyznaczono jako datę ślubu, dzień 22-gi ub. m.

W dniu 22 ub. m. jednakże Domagałowa nagle zachorowała, tak, że łoża nie mogła opuścić. Wówczas ks. misjonarz Klebba udał się do niej i przygotował do aktu ślubu, poczem ks. proboszcz Bednarkiewicz udzielił Domagałom ślubu na łożu śmierci.

Dr. Paweł Broniatowski

CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE

ordynuje od 1-jej do 12-jej r. i od 4-jej do 8-jej w

Pale od 10-jej do 1-jej p. p.

ul. N. P. Marli 21, I piętro, tel. 18-54.

jekt, aby osoby chętne z podród społeczeństwa ugościły niezamownych akademików obiadem. Komitet akademicki za pośrednictwem Ligi Pop. Turystyki zamówił już 6,000 plattych obiadów, które przygotowane będą przez wojskowe kuchnie, jednak liczba uczestników pielgrzymki będzie niewątpliwie większa, a społeczeństwo, zapraszając do siebie młodzież akademicką, da jej najlepszy dowód gościnności i serca, czy wręcz niejednemu z niezamownych zaoszczędzi mu że ostatnie grosze. Natchemniast na zebraniu zadeklarowano po kilka, nawet i po 10 obiadów. Deklaracje na ugoszczenie obiadem akademików w domach prywatnych przyjmowane są do dn. 9 maja r. b. w Diec. Instytucji Akcji Katolickiej (ul. Najśw. Marij Manny nr. 64) w godz. od 9-jej r. do 2-jej po poł. oraz w Sklepie „Gońca Częst.,” ul. Najśw. Marij Panny nr. 26. Osoby chętne złożyć tyle kartek z adresem własnym i podpisem, ile obiadów zechcą udzielić, a kartki te przesłane zostaną do dyspozycji Komitetu akademickiego w Warszawie. — Niewątpliwie liczba deklarujących będzie bardzo znaczna. Postanowiono wydać odpowiednią odezwę w tej sprawie.

W dalszym ciągu poruszono sprawę dekoracji domów oraz pożegnania ostatniej grupy akademików, odjeżdżających o godz. 20-jej m. 30. W pożegnaniu przed dworcem wezmą udział szpalery Kat. Stow. Młodzieży, niezawodnie zaś nie zabraknie i owacji kwiatowej ze strony najszerszego społeczeństwa zarówno pod czas pochodu grup akademickich przez miasto, jak i przy samym pożegnaniu.

Po omówieniu szczegółów organizacyjnych na tem zebranie zakończono. — Następnie odbyło się pod przewodnictwem komndt. Serednickiego posiedzenie sekcji porządkowo-pochodowej Zjazdu Katolickiego w dnia 30 i 31 maja oraz 1 czerwca r. b. z okazji jubileuszu 10-lecia Diecezji Częstochowskiej.

Przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń parafialnych młodzi i młodzieży zadeklarowali liczbę członków, wyznaczonych do utrzymywania porządku w czasie uroczystości: nocnej adoracji w Katedrze z 30 na 31 b. m., nabożeństwa w Katedrze w dn. 31 b. m., defilady na placu ratuszowym w dn. 31 b. m. i składania adresów J. E. ks. Biskupowi od parafii całej diecezji na placu przed-szytymy tegoż dnia o godz. 3-jej po poł., wreszcie nabożeństwa w dn. 1 czerwca. Zbiórka porządkowych w dn. 31 bm. o godz. 9-jej i pół r. na placu Katedralnym oraz o godz. 15-jej na placu przed-szytymy. W dalszym ciągu ustalono plan pochodu i szczegóły organizacyjne. — Następnie, instrukcyjne zebranie z udziałem wszystkich zgłoszonych porządkowych odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 19-jej w sali Diec. Instytutu Akcji Katolickiej.

Co Częstochowa uczynić może dla pielgrzymki akademickiej?

Zamiar złożenia hołdu Matce Najświętszej na Jasnej Górze przez młodzież akademicką wszystkich uczelni polskich oraz ślubowanie tejże młodzieży — najczulsze znalazły echo wśród społeczeństwa całego kraju, które w różny sposób stara się udzielić swej pomocy tym zamiarom.

W akcji tej nie może stanowczo zabraknąć udziału społeczeństwa częstochowskiego. Nie ograniczając się do samego moralnego poparcia pięknego czy nu młodzieży akademickiej i nie poprzestając na serdecznym, jak spodziewać się można, powitaniu rzesz akademickich, należy również w bardziej realny sposób okazać pomoc organizatorom tej niezwykłej imprezy.

Spodziewając się, że przekanowie to podziela całe społeczeństwo częstochowskie, miejscowy Komitet przyjęcia pielgrzymki, zawiązany pod protektoratem J. E. ks. Biskupa Dr. T. Kubiny, zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców m. Częstochowy, o przyjęcie w swych domach, w porze obiadowej w dniu 24 maja od godz. 12. m. 30 do 3 p. p. pewnej, w miarę możliwości, ilości uczestników pielgrzymki na obiad. Sądzymy, że w ten sposób udzielimy organizatorom istotnej pomocy, otwierając nietylko serca swoje ale i domy nasze.

Laskawe zgłoszenia Komitet prosi kierować do sklepu „Gońca Częstochowskiego”, ul. Najśw. Marij Panny 26 w godz. od 9—17 oraz do Diec. Instytutu Akcji Katolickiej, ul. Najśw. Marij Pan-

Kino „E DEN” I-sza Aleja J.
 Dziś i dni następnych! Nowy wspaniały film polski Dziś i dni następnych!
JEGO WIELKA MIŁOŚĆ
 Monumentalny dramat z życia artystów. Miłość, zdrada! Nawrócenie!
 W rolach głównych:
 Największy aktor polski **STEFAN JARACZ**, czaruje **LENA ŻELICHOWSKA**, niezrównany **MICHAŁ ZNICZ**
 i cały szereg najwybitniejszych artystów sceny polskiej.
 Nad program: **Największe aktualności z całego świata. Szczegóły w afiszach!**
 UWAGA: W niedziele o godzinie 12.30 w południe **PORANEK**
„PIEKŁO CHIN” Ceny południowe po 50 gr.

Kino Teatr „Stylowy”
Złotowłosa brzdąc
 to najpiękniejszy film, jaki kiedykolwiek oglądano, z młodocianą artystką **SHIRLEY TEMPLE** w roli głównej.

ny 64, w godz. od 9—14 (Tel. 17-10).
 Wymienione instytucje przyjmować będą zgłoszenia w czasie od 4 do 9 maja włącznie.

Komitet.
 — Pielgrzymka polska ze Śląska Opolskiego jedzie do Częstochowy. Dzielnica Śląska Związku Polaków w Niemczech organizuje w roku bież. wzorem lat minionych pielgrzymki do miejsc w Polsce, słynących cudami. Pierwszą taką pielgrzymkę ze Śląska Opolskiego skieruje Dzielnica Śląska Związku Polaków w Niemczech w maju (w czasie od 22 do 24 maja) do Częstochowy. Pielgrzymka ma przyczynić się do uproszenia u Boga dla ludu polskiego w Niemczech wiary wytrwania przy Kościele katolickim i mowie polskiej oraz kapłanów polskiego pochodzenia, ducha i uosobienia, słowem — dobrych kapłanów-rodaków.

Składajcie ofiary
 na Dar Narodowy 3 Maja.

Polska Macierz Szkolna to 280 Kół P.M.S., które prowadzą: 175 szkół powszechnych na ziemiach wschodnich 8 szkół średnich, 37 szkół zawodowych, 76 szkół dokształcających, 19 kurs dla uczącej się młodzieży, 36 ochron i przedszkoli, 1287 bibliotek, a w nich około 600.000 książek i t. d.

Miljon dzieci bez szkoły na obszarze województw centralnych i wschodnich — to tragedia, z której wypływa nakaz obowiązujący wszystkich Polaków.
 Dzieciom Polskim na kresach wschodnich pozbawionym szkoły grozi nietylko analfabetyzm — ale i wynarodowienie.

Polska Macierz Szkolna reprezentuje w tej dziedzinie honor Polaków i oczekuje po moce wszystkich odpowiedzialnych za polskie jutro!

Kresowe szkoły P.M.S. to nowoczesne siły graniczne.
 — Adoracja miesięczna w kościele św. Jakóba. Dziś, w pierwszą niedzielę miesiąca maja 1936 r., odbędzie się adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba; rozpocznie się suma o godz. 12-jej, a zakończy się majowym nabożeństwem o godz. 19 wraz z błogosławieństwem.

— Od Redakcji. Dzisiejszy, ilustrowany numer naszego pisma, poświęcony uczczeniu Święta Narodowego 3-go Maja, zawiera 12 stronnic druku i kosztuje tylko 10 gr.

— O udział stowarzyszeń gospodarczych w obchodzie 3-go Maja. Zarząd Stow. Kupców Polskich i Zarząd Stow. właścicieli nieruchomości proszą członków o jak najliczniejszy udział w nabożeństwie 3-go Maja pod szychtem Jasnej Góry.

— Zebranie Tow. Przeciwnarzędziowego. W dniu 14 b. m. o godz. 19 w pierwszym terminie lub o godz. 20 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Poradni Przeciwnarzędziowej, ul. Śląska 2, walne zebranie członków Towarzystwa Przeciwnarzędziowego.

Porządek dzienny przewiduje: zagajnie zebrania przez prezesa Towarzystwa, wybór przewodniczącego zebrania, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie o działalności Zarządu, sprawozdanie Komitetu Opieki Społ. nad Rodziną Gruźliczą, sprawozdanie kierownika Poradni, sprawozdanie skarbnika Towarzystwa, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie Zarządowi absolutorium, zatwierdzenie sprawozdań i bilansu, wolne wnioski.

— Z ŻYCIA SODALICJI MARJAŃSKICH NA JASNEJ GÓRZE. Na m-c maj 1936 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i katechetycznych, następujący program:
 Dnia 1 godz. 6.30 — Droga Krzyżowa. Dnia 2 godz. 6.30 w kościółku Najśw. Marij Panny Msza św. Kapłańska.
 Dnia 3 od godz. 12 do 19-adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba; 15 — ogólne zebranie p. Nauczycielek, a o godz.

16.30 ogólne zebranie Pań pracujących w przemyśle i handlu.
 Dnia 4 godz. 8 patronalna Msza św. Pań Męzkiek.
 Dnia 5 godz. 6.30 w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej uroczysta Msza św. ze wspólną Komunią św. w intencji Modratora O. Piusa Przędzińskiego, Generała Zakonu OO. Paulinów, tegoż dnia o godz. 16 — towarzyskie zebranie.

Dnia 6-go o godz. 17 — ogólne zebranie p. Męzkiek poprzedzone zebraniem Zarządu o godz. 16-jej.
 Dnia 10 o godz. 15 — ogólne zebranie Pańien z Intelligeni, a o godz. 16.30 — zebranie Pańien Rękodzielniczek. Tegoż dnia o godz. 18 w sali Strazy Ognowej odczyt na rzecz Zjazdu Akademików.

Dnia 11 godz. 20 wstępna Konsultacja, a 15 o godz. 17 — oficjalna dla Sodalij Męskich.
 Dnia 17-go o godz. 15 — ogólne zebranie p. Rękodzielniczek, a o godz. 16.30 zebr. Sod. Inteli. Męskiej.

Dnia 24-go o godz. 7 — Droga Krzyżowa. godz. 8 miesięczna Msza św. ze wspólną Komunią św. w intencji Zjazdu Akademików. Godz. 9 — zebranie Zarządu Zrzeszenia.
 Tegoż dnia o godz. 15.30 zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 17 zebranie sekcji Wiedzy Religijnej.

Nasza nowa powieść

W dzisiejszym odcinku powieściowym naszego pisma rozpoczynamy druk nowej powieści pióra utalentowanej autorki polskiej Moniki Szreniawy p. t. „Łaczący się”.

Dla urozmaicenia po ukończeniu powieści o podkładzie sensacyjnym wybrałiśmy obecnie utwór innego pokroju, „Łaczący się” — to współczesna powieść obyczajowa, w której pierwiastek romantyczny występuje bodaj na plan pierwszy, rozsuwając dramatycznie dzieje miłości i rodziny. Ponadto kapitalnie otwiera warunki i tempo życia obecnego pokolenia. Utrzymana w doskonałej formie potocznych, niewymuszonych dialogów czyta się łatwo, zaciekawia rozwojem nieprzewidywanych wypadków, przykuwa uwagę już od pierwszego odcinka.

Niewątpliwie nasza nowa, oryginalnie dla „Gońca Częst.” napisana powieść, jak każda z dotychczasowych, wzbudzi duże zainteresowanie i przyjęta zostanie z zadowoleniem przez szerokie koła naszych Czytelników.

Z walnego zebrania
 Reprezentantów Banku Ludowego w Częstochowie.

W ub. czwartek dn. 30 kwietnia r. b., o godz. 19 m. 30, odbyło się w siedzibie własnej Banku Ludowego doroczne sprawozdawcze zebranie Reprezentantów. Zebranie zagał wice-prezes Rady p. Turniak i na podstawie §§ 30—34 Statutu uznał je za prawomocne i zdolne do obrad.

Na przewodniczącego powołano przez akklamację p. red. Wilkoszewskiego, który do stołu prezydjalnego zaprosił na ławników pp. dyr. W. Piotrowskiego, Majewskiego i Egera, a na sekretarza prof. Godowskiego.

Przewodniczący, przed przystąpieniem do obrad, zapoznał nowych, wybranych na trzyletnią kadencję, Reprezentantów, z czynnościami Walnego zgromadzenia, odczytując § 28 Statutu. Wyznaczony przez Zarząd porządek dzienny na wniosek p. Dębskiego uzupełniono odczytaniem protokołu z poprzedniego zebrania Sprawozdawczego oraz protokołu delegata Związku Rewizyjnego, sporządzonego w 1934 r.

Sprawozdanie z czynności władz wraz z bilansem, rachunkiem strat i nadwyżek za rok 1935 referował członek Zarządu dyr. Januszewski.

Stowarzyszenie w 1935 roku sprawozdawczym liczyło 872 czł. z łączną odpowiedzialnością wszystkich członków 2.259.207 złotych.

Udział członków wynosi 300 zł., wpisowe 10 zł. Odpowiedzialność członka nieograniczona.
 Udzielono pożyczek 16.771 na ogólną

sumę 3.306.396 zł. Wkładów wniesiono zł. 1.791.520, a wypłacono 1.717.064 zł. Udziały członków wynosiły 323.811 zł., fundusz zasobowy zł. 119.221.

Posiadane nieruchomości po przeszacowaniu wynoszą łączną sumę 721.609 zł., w tem narożny dom Stow. przy zbież. ulic Najśw. Marij Panny i Kościuski zł. 356.000, a nieruchomości przy ulicy Ogrodowej wraz z maszynami i urządzeniami 194.233 zł.

Nieruchomości Stow. dały czystego zysku zł. 25.689, na cukrze Bank Ludowy zarobił zł. 9.488, lombard przyniósł zł. 3.121.

Ogólne obroty Banku Ludowego ze wszystkich przeprowadzonych operacji w roku sprawozdawczym wynosiły 35.889.454 zł.

Najwięcej uwagi i zainteresowania wykazało zebranie Reprezentantów przy Bilansie i R-ku strat i zysków, gdyż szło o pokrycie niedoboru, który powstał skutkiem ogólnego w kraju obniżenia wartości nieruchomości, jak i przewidywanego kryzysu i zastoiu, a tem samem i zamrożenia większych sum na pożyczkach, uchwalonych przez poprzednich reprezentantów, zabezpieczonych na nieruchomościach.

W długiej i szczegółowej dyskusji, jaką się nad temi ważnymi sprawami wzięła zabierali po kilkakroć głos pp. Dębski i Morawski, pozatem pp. Billewicz, Jedrzejewski, Eger, Piotrowski, Waczyński, Grochulski, ks. Godziszewski, Ruciński, Kozerski, mec. Plebanek, przewodniczący i inni. Wreszcie zgodzono się, aby dla większego ożywienia i korzyści Banku niedobór w sumie zł. 118.767, pokryć całkowicie z funduszu zasobowego, który wynosi 119.221 zł.

Po przerwie i zarządzeniem przez przewodniczącego głosowania, sprawozdanie Zarządu wraz z bilansem i r-kiem strat i zysków zostało jednogłośnie zatwierdzone.

Przedłożony przez Zarząd budżet na 1936 r. w sumie zł. 120.000 z prawem przekroczenia do wysokości 10 proc. po dyskusji został przyjęty.
 Po wyczerpaniu porządku dziennego obrad, o godz. 12 m. 30 w nocy, przewidywany zamknął zebranie.

Przykra niespodzianka
 Magistrat redukuje pracowników miejskich.

W dniu 1 maja kilkudziesięciu pracowników miejskich otrzymało wymówienia pracy, co motywowane jest oszczędnościami w budżecie miasta. Redukcje dotknęły głównie personel miejskich przedszkoli i szkół dokształcających, się rocinca i szpitala.

Wraz z poprzednimi wymówieniami pracy 29-ciu osobom redukcje obejmują więc ogółem blisko 100 pracowników miejskich.

Czyżby aż tak liczna redukcja była niezbędna dla dokonania oszczędności w gospodarce miejskiej? Wszak ci nowi emeryci i bezrobotni będą ciężarem społeczeństwa może po to, aby po pewnym czasie, jak dotychczasowa praktyka wykazała na naszym terenie, znów przyjmować i szkolić nowy personel w instytucjach miejskich.

Zawieszenie działalności
 kilkunastu organizacji w Częstochowie.

Częstochowski Starosta grodzki i powiatowy p. Rogowski zawiesił działalność oddziałów następujących stowarzyszeń w Częstochowie bądź z powodu ich bezczynności, bądź też z powodu niestowarzyszenia się do przepisów o stowarzyszeniach: zw. zaw. maszynistów kolejowych zyd. ortodoksyjnej organizacji Poale' Agudasa Izrael, zyd. stow. pracowników handlowych, zjedn. komitetu zyd. niesiecia pomocy uchodźcom z Niemiec, ligi pomocy pracującym w Palestynie, zyd. stow. Torbut, stow. pomocy studentom zyd., zyd. zw. zaw. pracowników handlu i biurowych; rozwiązane zaś zostały następujące stowarzyszenia w Częstochowie: zyd. stow. Oświata, stow. wych. fiz. J. J. trznia, stow. kultur liga, zjedn. szkół zyd. dowskich, stow. aplikantów sądowych, stow. liga reformy obyczajów, tow. kolonij leńskich prac. warsz. dyr. kolejowej, stow. wych. fiz. Gwiazda, Stern, zw. b. uczestników wojsk. straży kolejowej oraz kolegium polsk. organistów i chórmiistrzów; prawo wznowienia działalności przywrócone zostało częst. Kolu bezp. zw. zaw. maszynistów kolejowych w Pol. see.

— Zarobki robotników w kopalniach węgla. Według ostatnich obliczeń za styczeń r. b. przeciętny miesięczny zarobek robotnika w kopalni węgla kamiennego w Polsce wynosił 171,21 zł. Przeciętny zarobek mężczyzny wynosił 173,81 zł., zarobek pracującego pod ziemią — 177,90 zł., w tem górników 217,58 zł., zarobek pracujących na powierzchni — 164,96 zł. Przeciętny miesięczny zarobek kobiet wynosił 68,06 zł., młodocianych 55,81 zł.

— O nagrody dla harcerzy. W połowie maja b. r. z okazji 25-cio lecia istnienia Harcerstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego urządzone zostaną wśród innych uroczystości jubileuszowych zawody strzelecko-lucznicze o mistrzostwo chorągwi zagłębiowskiej.

W zawodach tych wezmą udział i hufce harcerek i harcerzy z Częstochowy. Powiatowe Koło Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie zwraca się tą drogą do miejscowego społeczeństwa o łaskawe ufundowanie nagród dla zawodników ze sprzętu strzelecko-luczniczego (krabanki malokalibrowe, wiatrówki, łuki, pułhary, statuetki, naboje i t. p. (lub przekazanie pewnej sumy na powyższe cele.

Nagrody proszę zgłaszać: Powiatowe Koło Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie, Zarząd Miejski-Wydział Oświaty i Kultury (pokój Nr. 3).

Zawody strzelecko-lucznicze mają wielkie znaczenie wychowawcze i przygotowują liczne zastępy młodzieży do obrony granic Rzeczypospolitej.

— Szkolenie morskie harcerzy. W bieżącym sezonie letnim odbędzie się szereg morskich kursów ćwiczebnych, organizowanych przez kierownictwo drużyn żeglarskich głównej kwatery harcerzy. Szukner „Zawisza Czarny“ odbędzie dwie całonocne wyprawy po Morzu Bałtyckiem, oraz trzy krótkie rejsy, w których wezmą udział uczestnicy kursów żeglarskich przybrzeżnego (początkujący).

W harcerskim ośrodku morskim w Jastrzębie odbędzie się w ciągu lipca, sierpnia i września. Ośrodek dysponować będzie 10-ma morskimi jachtami przybrzeżnymi.

Sprawa koedukacji

w szkolnictwie powszechnym.

Z kół rodzicielskich Katolicka Agencja Prasowa dowiaduje się, że w najbliższym czasie ma być złożony rządcom memoriał w sprawie szkodliwego wpływu koedukacji w szkolnictwie powszechnym. W związku z tem w wielu miejscowościach odbywają się zgromadzenia rodzicielskie, na których zapadają uchwały, wypowiadające się kategorycznie przeciw szkołom koedukacyjnym.

Ostatnio takie zgromadzenie odbyło się m. in. w Bochni, gdzie po przemówieniu ks. prałata dr. Kuca i innych wybrano komitet, który ma interwenjować w kuratorium krakowskiego okręgu szkolnego i w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zniesienia koedukacji w szkolnictwie średnim i powszechnym.

Niezależnie od tego poszczególne rady miejskie również uchwalają zniesienie koedukacyjnego nauczania.

— Naprawianie zapalniczek nie jest karalne. Zgodnie z treścią ustawy o monopolu zapalniczym, wyrób zapalniczek oraz ich części zamiennych stanowią przedmiot monopolu i jest wyłącznym przywilejem skarbu państwa. W związku z pociąganiem do odpowiedzialności, na podstawie przepisów powyższej ustawy, za naprawianie zapalniczek, Sąd Najwyższy orzekł, że naprawianie zapalniczek nie jest wytworzeniem w rozumieniu przepisów ustawy i zwolnił oskarżonego od zarzutów wyrabiania zapalniczek.

— Zarobki robotników w hutach żelaza. Według ostatnich obliczeń, przeciętny miesięczny zarobek robotników w hutach żelaza w Polsce wynosił w styczniu r. b. 196,98 zł. Najlepiej uposażeni robotnicy, zatrudnieni przy wielkich piecach, zarabiali przeciętnie miesięcznie 268,49 zł.

— Akcja obywatelska polskiej YMCA. Wzorem lat ubiegłych Polska Ymca prowadzi będzie w okresie letnim szeroką akcję obozową. Plan tej akcji przewiduje zorganizowanie obozów dla młodzieży szkolnej, robotniczej, oraz specjalnych obozów dla młodzieży opuszczającej. Obozy odbędą się we wzorowych ośrodkach Polskiej Ymca w

nie Dolnej koło Rabki, we wsi Kurnedz nad Pilicą (pow. piotrkowski), oraz pod Starym Sączem.

Obozy odbędą się od czerwca do końca sierpnia w szeregu turnusów dwu i czterotygodniowych.

Jak starać się o leczenie sanatoryjne na koszt Ubez. Społ.

W związku ze stałym rozszerzeniem ram lecznictwa zapobiegawczego w ubezpieczeniach społecznych, którego koszty pokrywane są z fundusów ubezpieczeń emerytalnych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia w jaki sposób można się starać o to leczenie.

Ubezpieczeni na wypadek choroby starają się mogą o zapobiegawcze leczenie sanatoryjne na podstawie opinii lekarza domowego, który po stwierdzeniu konieczności leczenia sanatoryjnego, przedstawia ubezpieczalni odpowiedni wniosek. Na podstawie tego wniosku, ubezpieczony badany jest przez komisję lekarską ubezpieczalni społecznej; w związku z temi badaniami ubezpieczony nie ponosi żadnych kosztów. Gdy lekarz domowy nie stwierdzi konieczności leczenia sanatoryjnego, wówczas pracownik może sam zgłosić odpowiedni wniosek do ubezpieczalni, przyczem w tym wypadku ponosi koszty badania komisyjnego (w wysokości zł. 10.—, a bezrobotni zł. 5.—).

Pracownicy, wyłączeni z ubezpieczenia na wypadek choroby (zarabiający powyżej 725 zł., pracownicy rolni, pracownicy uprawieni do korzystania z państwowej opieki lekarskiej), składają wniosek o leczenie sanatoryjne bezpośrednio do ubezpieczalni społecznej i ponoszą koszty badania komisyjnego.

— Świadczenia przemysłowe w Polsce. W okresie do końca marca r. b. wykupiono na terenie całej Polski 954,997 świadczeń przemysłowych na rok 1936, w tem 192.609 na przedsiębiorstwa przemysłowe i 377.871 na przedsiębiorstwa handlowe.

Z uroczystości w szkole p. Ligęzówny.

W niezwykłe miłym i podniosłym nastroju upłynęło sobotnie popołudnie w szkole p. Ligęzówny. Obchodzono dwie uroczystości: „Święto Lasu“ i „Święcone“, urządzone dla zaproszonych dzieci bezrobotnych przez Koło Młodzieży Polskiej Czerwonego Krzyża pod kierunkiem opiekunki Kola mgr. Stefanji Jędrzejczyk.

Z sali, gdzie odbyła się starannie przygotowana akademja na „Święto Lasu“, poproszono gościa do jadalni. Nieśmiało trochę i w skupieniu, zajmują dzieci miejsca przy długich, pięknie przystrojonych stołach. Biesiada rozpoczyna się od tradycyjnego dzielenia się jajkiem i składania życzeń. Znikają potrochu wielokrotnie przysmaki, a równocześnie znikają oniemielenie. Starsze dziewczynki z K. M. P. C. K. roznoszą potrawy, serdecznie zapraszają, częstują. Wrzawa wzrasta. Ktoś zaproponował: „zaspię-wajmy“. Huknęły jedna po drugiej piosenki szkolne, wesołe, z wielkim zapalem śpiewane. Od stołów przeszły rozpromienione dzieci do sali zabaw, gdzie rozpoczęły tańce i gry. Tłoczno było bardzo, ale jakże radośnie!

Zakończyły bardzo dzieci, a wraz z nimi nauczycielstwo i obecni rodzice, że, jak wszystko, musiały się ta przemila i serdeczna zabawa zakończyć. Ob.

Przyjmujemy

POZYCZKI PAŃSTWOWE

PO KURSIE NOMINALNYM
ZE. 100 ZA 100

przy ratalnem nabywaniu radjoodbiorników najwyższej klasy—TELEFUNKEN: Ambassador, Special i Uniphon na prąd stały i zmienny.
OKRES CZASU PRZYMOWANIA POZYCZEK JEST OGRANICZONY. Szczegółowych informacji o przyjmowaniu Pożyczek Państw. udzielają upoważnione sklepy radjowe, oznaczone specjalnymi plakatami.

RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

Z Sądu Okręgowego

Proces o nadużycia w gm'nie Grabówka

JASIO DAJ 1.000 ZŁ. — BABCIA DEDERKOWA ZEZNAJE. — DZIWNA USŁUŻ-NOŚĆ POMOCNIKA. — TAKSOWKI. — KSIĘGOWANIE NA CHINCZYKÓW....

Wczoraj w dalszym ciągu procesu o nadużycia w Grabówce, w którym, mimo dużej liczby oskarżonych, oś rozprawy stale obraca się obok dwóch postaci: Synowskiego i Strzeleckiego. — Sąd przesłuchał kilkunastu świadków.

W całokształcie rozprawy uwidacznia się, że punkt ciężkości spoczął na Strzeleckim w związku z zadawanymi przez niego pytaniami dla świadków i wyjaśnien. Reszta oskarżonych poza Synowskim, zadającym bardzo nieliczne pytania, milczy, przysuchuje się sennie rozprawie — jakby nie oni byli obwinieni, a raczej występowali w roli zainteresowanych trochę widzów.

Wśród świadków Sąd przesłuchał kierownika Radomskiego, który zeznał, że był takim moment, że podczas wypłaty pieniędzy robotnikom w Grabówce zabrakło mu pieniędzy. Wówczas zwrócił się do Strzeleckiego o pożyczkę. Strzelecki zgodził się i powiedział do Synowskiego: — Jasio, daj 1000 zł. Synowski dał pieniądze z kasy. Kier. Radomski wypłacił resztę brakującą.

Po kilku dniach Radomski wpłacił Synowskiemu 600 zł. i na tem się skończyło. Pozostałe 400 zł. do dziś nie są zwrócone gminie.

Zeznawała też historyczna babcia Dederkowska. Staruszka ta, utrzymująca w Grabówce małą piwiarnię, oświadczyła: — że wójt stołował się u niej, a od czasu do czasu przy obiedzie przyniósł sobie pół butelki i „wytrąbił“.

Ponadto zeznawało kilku gospodarzy, z których oświadczeń wynika, że wpłacali na podatki sumy weksłami, które następnie wykupili. Jednak do zagród ich zawitał sekwestrator i zrobił zajęcia za nie zapłacone podatki.

Zwrócił się wtedy wszyscy do Strzeleckiego z zapytaniem, w jaki to sposób się stało. Strzelecki uspokoił ich i powiedział, aby się nie przejmowali, bo jak raz zapłacili, to już więcej płacić nie będą.

Rzeczywiście sekwestrator nie przyjechał do nich już więcej w związku z powyższą kwestją, ale gospodarze nie mają żadnych kwitów, ani posądzeń, że wpłacili pieniądze na podatki.

Jedno z ciekawszych zeznań złożyła żona oskar. Strzeleckiego.

Na czas zeznań Strzeleckiej osk. Strzelecki prosił Sąd o pozwolenie, opuszczenia sali. Sąd przychylił się do prośby.

Świadek Strzelecka zeznał, że pewnego razu po powrocie z Warszawy zastała w nocy męża śpiącego nad książkami. Zapytany o powod pracy w nocy oświadczył, że z poprzednim wójtem pracował tyle lat i wszystko było w porządku, a teraz u Synowskiego są braki.

Zaniępokojona tem Strzelecka, nie mogąc się nic więcej dowiedzieć od męża, wezwała do siebie wójta, który przyznał się, że brakuje 9.500 zł. Strzelecka badając sprawę, dowiedziała się, że przed niedawnym czasem (odnosi się do czasu przed wykreśleniem nadużycia) wójt kupił 6 morgów ziemi za 2000 zł. i że kupował części jakiegoś majątku, placąc po 600 zł. Z jakich pieniędzy płacił wójt, tego nie wie.

Sędzia: — JAKO tam było z temi kartami? Czy maż grał w karty?

Św.: — Spoczątku nie wiedziałam, aby miał grywać całymi dniami. Raz jednak grał w domu u niej. Borowik, pomocnik sekretarza, powiedział mi, że maż mój ciągle grywał w karty po restauracjach.

Gdy świadek nie chciał dać wiary, wtedy oświadczył jej, że ja przekona, że mówi prawdę, pod warunkiem jednak jeśli da mu słowo honoru, że go nie wyda.

Świadek zgodził się na dziwną usługę pomocnika, aby stwierdzić, ile jest prawdy w jego opowiadaniu. Pewnego dnia Borowik przyjechał wieczorem do świadka i powiedział, że może się przekonać, iż maż jej trwoni w karty pieniądze.

Strzelecka ubrała się i pojechała do Częstochowy taksówką, którą poprzednio przywiózł Borowik. Borowik zaprowadził ją na ul. Ciemną do swego mieszkania i... przedstawił własnej żonie. Strzelecka zauważyła siedzącą na krześle, ale nie grał.

Wyczuła wtedy, że Borowik specjalnie „nastawia“ ją na męża i że w tem musi mieć jakiś cel.

W kilka dni później znów zdarzył się taki sam incydent.

Strzelecka otrzymała telefon z Częstochowy, że maż jej gra w karty u Grabowskiego i że wygrał sporą sumę pieniędzy. Może się więc nacożnie przel nać. Zanim ochłonęła z wrażeń przed dom ich zajeżdżała przysta na z Częstochowy taksówką, którą zaintrygowana Strzelecka pojechała do Częstochowy.

Do Grabowskiego nie chcieli Strzeleckiej wpuścić, aby widocznie nie przetrwała gry gościom, dość jednak na tem, że Strzelecka dostała się do gabinetu i zastała rzeczywiście męża grającego w karty. Z pośród osób siedzących przy stole rozpoznała Ziębę.

Po zamienionych słowach z nią Strzelecki zgodził się i taksówką powrócił do domu. W drodze wyjął wygrane 500 zł. i chciał po darować żonie, ale ta nie chciała przyjąć cudzych pieniędzy wygranych w karty.

W dalszym zeznaniu świadek mówi o dziwnej roli Borowika, który namawiał jej męża, aby braki powstałe w kasie rozchodować umiejętnie na różne wydatki. Księgową można pewnie sumy wydatkowane rzekomo choćby i na chinczyków, których wycieczka bawila w Łojkach i t. p. — bo poco robić fogłos i wójta pakować do więzienia. Słyszała po tem, że wójt zaczął wyprzedawać majątek, aby ratować się.

Sędzia: — Czy pani namawiała Synowską do pożyczki?

Św.: — Nie. Ale u Synowskim ktoś miał pojechać do Częstochowy i u kogoś w rodzinie pożyczyc. Jednak nie udało się i nic nie załatwili.

Po aresztowaniu męża Borowik i Badora triumfowali. Świadkowi Nowak mówił, że Borowik powiedział: — jak dowiemy się, że pomagacie Strzeleckiej, to każdy wyleci na bruk. Również urabiano świadków. Wójt powiedział: — jak będziecie zeznawać obciążającą dla Synowskiego to wylecie także na bruk, bo będzie śledztwo i dowiedzą się wówczas żeście także wiedzieli o nadużyciach.

Obr. Strzeleckiego: — Czy jesteście państwo winni komuś pieniądze?

Św.: — Trochę mamy prywatnych długów.

Obr.: — A u babci Dederkowej pili?

Św.: — Tak, wszyscy pomocnicy z wójtem na czele.

Po przerwie zarządzonej przez przewodniczącego sędziego Herasimowicza, przewodniczący objaśnił osk. Strzeleckiego, że żona jego złożyła takie same zeznanie jak i w śledztwie. Co pan chce wyjaśnić jeszcze na te okoliczności?

Osk. Strzelecki: — Nie, nie już.

Sąd ogłosił, że świadek Banaszkiewicz oraz jeszcze kilku przesłuchanych zostanie w dniu 5 maja o godz. 12. Borowik (ponownie) o godz. 9 rano w dniu 5 b.m. jak również i Władysław Organa.

Ponadto Strzelecki złożył jeden ze swoich

dokumentów jakleml się broni, jako dowodami prawdy.

Sędzia: — Dlaczego pan tego dokumentu nie złożył w śledztwie?

Strzelecki: — Proszę Sądu ja nie mogłem od razu objąć całosci, gdy odczytywano mi akt oskarżenia przez trzy dni. Zresztą byłem aresztowany.

Sąd o godz. 15.30 zarządził przerwę do dziś rana, do godz. 9-ej.

Dzisiaj w dalszym ciągu rozprawy ma być przesłuchane 37 świadków.

Wśród świadków badanych przez Sąd zeznanie złożył: Władysław Szalowiec, kierownik szkoły powsz. w Grabówce.

Świadek był w dozorze szkolnym i dość często zatłwiał różne sprawy w gminie.

Gmina jednak opornie placenia należności przyznawała szkole. Raz gdy zgłosił się do Strzeleckiego po kwit na węgeln, w kasie nie było pieniędzy i Strzelecki poradzil, aby podpisał weksel do firmy. Świadek tak uczynil i miał trochę kłopotu, ale weksel został zapłacony przez Strzeleckiego. Do czasu ujawnienia się nadużyć w gminie nie może nie powiedzieć na Strzeleckiego, który dobrze cieszył się opinią wśród nauczycielstwa.

Następny św. dyr. Januszewski odpowiada na pytania adw. Choduldyka.

Obr.: — Czy świadek wpłacał jakieś pieniądze do kasy gminnej.

Św.: — Owszem urzędnikowi, ale nie przypominam sobie kwotom.

Osk. Strzelecki: — Do pana dyr. Januszewskiego, proszę Sądu, jeździł specjalny pociąg.

Sędzia: — W domu pan płacił?

Św.: — Tak, ale raz byłem w gminie, bo było jakieś nieporozumienie. Ostatecznie zostało wszystko wyjaśnione.

Obr.: — Poborcóm świadek głównie wpłacał?

Św.: — Tak.

Przed stołem sędziowskim staje świadek Edmund Badora.

Sędzia: — Czy pan pracował w Grabówce?

Św.: — Tak.

Sędzia: — Kto pana zaangażował?

Św.: — Pan Strzelecki.

Sędzia: — W którym roku?

Św.: — W 1931 r.

Sędzia: — Kto płacił?

Św.: — Jednorazowo otrzymałem pieniądze od p. Strzeleckiego za praktykę.

Sędzia: — Czyje to były pieniądze, prywatne Strzeleckiego, czy gminne?

Św.: — Gminne.

Obr. Strzeleckiego: — Czy kwitował pan odbiór pieniędzy?

Św.: — Przypominam sobie, że tak! Świadek Bozczkowski Zygmont oświadcza, że pracował bardzo krótko w gminie.

Sędzia: — Co pan robił.

Św.: — Prowadziłem ewidencję koni, ewidencję wojskową i bezrobocia.

Sędzia: — Kto pana zaangażował?

Św.: — Prywatnie p. Strzelecki.

Sędzia: — Ile pan otrzymał.

Św.: — 120 zł, miesięcznie.

Adw. Gruszczyński: — Czy prywatnie, ro gumie pan jako nieetatowo?

Św.: — Tak, nieetatowo.

Sędzia: — Czy wykonywał pan pracę dla gminy, czy prywatną dla Strzeleckiego?

Św.: — Dla gminy! Były przecież sprawy wojskowe... które należało do gminy, a nie do spraw p. Strzeleckiego.

Obr. Strzeleckiego: — Uważał się pan za urzędnika.

Św.: — Tak. Pracowałem tam razem z innymi urzędnikami.

Następny świadek Mazagliński Franciszek, był sekretarzem gminnym w Grabówce po Strzeleckim i wyjaśnia, że aparat radiowy zastał nieczynny, ale kto kupił go i w jaki sposób został nabyty, tego nie umie powiedzieć, bo się nie interesował tem.

Prokurator: — Czy zgłaszano się do pana o podatki zapłacone wekslami w związku z następnym żądaniem placenia przez sekretarza?

Św.: — Zdarzały się wypadki. Ktoś udzielał w gminie informacji — to zostało zatłwione.

Sędzia: — A sołtys przychodził?

Św.: — Zdaje się, że raz był jeden wypadek.

W dalszym ciągu zeznają inni świadkowie. Rozprawa trwa.

— **Burza wiosenna.** Wczoraj wieczorem o godz. 9-ej i pół nad miastem naszym przeszła gwałtowna burza z grzmotami, błyskawicami i niezwykle silną ulewą. Chodniki i jezdnie spływały potokami wody, na szczęście burza i ulewa były krótkotrwałe.

— **Strzał z korkowca**

Mali chłopiec ranny w oko.

Jeziorowka Zofia, zam. przy ul. Wieluńskiej 18, złożyła zameldowanie w policji, że Salwa Mieczysław, lat 15, zam. w tymże domu strzelając z korkowca, trafił w oko syna jej 10-letniego Jana Jeziorowskiego.

Mali chłopiec doznał wskutek tej lekkomyślnej zabawy podrażnienia i zapuchnięcia oka.

— **Do odebrania.** W I-ym komisaryacie znajdują się do odebrania znalezione w sali Ogniska Niepodległości, krzyż „Za

WĄTROBA JEST FILTREM DLA KRWI

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niemiak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby zlej przemiany materji niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjaonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwidziesto-

letnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle zlej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie ziola „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Brzuszny bezpłatnie wysła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

— **Powstanie Śląskie**, który prawy właściciel może odebrać w godzinach urzędowych.

— **Kłopoty.** Świerzowski Stanisław zam. przy ul. Al. Wolności nr. 42, w marcu b. r. pożyczyl kożuch długi, wartości 35 zł. Grabowskiemu Józefowi, zam. we wsi Kuźnica gm. Rekszowice, którego ten pomimo upomnień oddać nie chce.

Tenże Świerzowski zameldował w policji, że Pietrzak Adam zam. w Kłobucku przy ul. Polnej przywłaszczyl sobie koło do wozu wart. 12 zł. powierzone mu w sierpniu roku 1935 przez meldującego do naprawy.

— **Wykonał obuwie i sprzedał.** Berkowski Lejzor, zam. przy ulicy Najsw. Marij Panny nr. 7 zameldował w policji, że w dniu 30.III. b. r. dał szewcowi Klekowskiemu Romanowi, zam. przy ul. Glogera nr. 3, skóre na par obuwia wart. 34 zł, które Klekowski miał wykonać w terminie do dnia 2 kwietnia b. r. Jak uszkodzony stwierdził, to Klekowski ze skóry tej wykonał obuwie i sprzedał.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 2 na 3-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groziu.

W nocy z dnia 3-go na 4-go bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37,

Tragedja urzednika sądowego

POPELNIL SAMOBÓJSTWO W SWOJEM MIESZKANIU.

Tragiczny wypadek popełnienia samobójstwa miał miejsce wczoraj przy ul. Czarnckiego w mieszkaniu, zajmowanym przez pomocnika kancelaryjnego Sądu Grodzkiego w Czestochowie, Mieczysława Olbromskiego. Olbromski po godzinach urzędowych w biurze śmiał się i żartował, nie zdrażając najmniejszej myśli popełnienia tak straszego czynu.

Do domu powrócił około godziny 1 w nocy, przyczem zapytał się czy nikt nie do wyciapa.

Zona Olbromskiego powiedziała mu wówczas, że jest kawa i zasnęła.

Nad ranem, dziś, około godziny 5-jej spotrzednia męża, siedzącego na oknie. Zdziwiona tem podeszła i przekonała się,

że mąż już nie żyje.

Natychmiast zaalarmowała sąsiadów, a ci policję.

Przybyła policja zdjęła denata, który po pełnił samobójstwo wieszając się na dwóch związanych krawatach u słamki okna.

Powodem tragicznego kroku, który pchnął Olbromskiego w objęcia śmierci, były prawdopodobnie kłopoty materialne — Olbromski osierocił 4-ro drobnych dzieci i żonę.

Tragiczny zgon powszechnie znanego prokurenta sądowego, który cieszył się ogólną sympatią znajomych, wywarł przygnębiające wrażenie. Rozpaczył żony i małych dzieci nie ma granic.

Nadmienić należy, że Maksymilian Olbromski pochodził z bardzo dobrej rodziny i jest bratem sędziego Olbromskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

— **Na kredyt.** Ciekiera Marian, zam. przy ul. Najsw. Marij Panny Nr. 41 zameldował w policji, że w dniu 20. II. rb. zgłosił się do sklepu jego niemajki Pawlak, zam. przy ul. Al. Wolności 44, który wziął na kredyt bluze-narciarkę wartości 18 zł. i do tego czasu nie zapłacił. Jak stwierdził meldujący, wymieniony Pawlak pod wskazanym adresem nie mieszkał i obecne jego miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

OSTRZEŻENIE.

Na podstawie prawa przemysłowego Starostwa Czestochowskie wydało okólnik z dn. 14.III. 1936 r. w którym ostrzeża się właścicieli domów i osoby odnajmujące mieszkania aby nie oddawali robót rzemieślnikom nie posiadającym karty rzemieślniczej, gdyż w przeciwnym razie winni będą karani z całą bezwzględnością karno administracyjnie.

Cech Malarzy.

UWADZE SZ. P. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Od 5-ciu lat istniejąca Chrześcijańska Wytwórnia Papy p. l. „Beton” poleca, po cenach konkurencyjnych znana ze swej dobroci i jakości pape różnych gatunków, oraz smole, paki i gwoździe. Ceme zamówienia Sz. P. przyjmujmie p. Rembelski Władysław, Czestochowa, ul. Narutowicza 33 m. 2. oraz wytwórnia Rudnicki-Rędziny tel. Nr. 8.

Rudnicka Wytwórnia Papy „BETON” wł. A. Nocui Rudniki koło Czestochowy.

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY

z nieogr. odpow. WYDZIAŁ LOMBARDOWY UL. TAD. KOŚCIUSZKI L. 2/6 (DOM WŁASNY).

podaje się do wiadomości, że w dniu 3-go, 4-go i 5-go czerwca r. b. odbędzie się w LOMBARDZIE licytacja nieopłaconych w terminie zastawów. Licytacja odbywać się będzie w przekalni Lombardu (I-sze piętro) od godz. 12-ej do godz. 14-ej. Podaje się do wiadomości PT. zastawodawcom, że według bliźniących przepisów, przedmioty ze szlachetnych metali, nieposiadające cech Państw. Urzędu Prohibicznego — zostaną w dniu 15-go maja r. b. wyłane do Warszawy do oceniawania na koszt zastawodawców. Imiennych zawiadomień Lombard nie wysyła. Wykaz zastawodawców na sprzedaż zastawów — wysłany jest w lokalu Lombardu od dnia 2-go maja r. b. I żadne inne zawiadomienia nie będą przysyłane. Na dwa dni przed licytacją biuro Lombardu będzie nieczynne. PANTY, które spadają z licytacji w dniu 3. 4. i 5-go czerwca r. b. — fanty te będą sprzedawane ponownie w lokalu Lombardu w II-gim TERMINIE W DNIU 12-go CZERWCA r. b. od godz. 13-ej.

W Lombardzie są do nabycia z wolnej ręki różne rzeźby marmurowe, alabastrowe oraz obrazy olejne i pastelowe różnych znakomitych malarzy.



Światła Warszawy. Reprodukujemy efektowny widok oświetlenia ulicy Marszałkowskiej w Warszawie, torony, w rzeźbie kaskadzie neonów.

Po gruntownym odnowieniu otwarcie ogródka „Tivoli” dziś w sobotę Koncert Orkiestry Symfonicznej.

Kronika sportowa

Otwarcie przystani wioślarskiej L. M. K. Podaje się do wiadomości że przystań wioślarska Ligi Morskiej i Kolonijalnej nad rzeką „Warta” została otwarta (wejście obok fabryki „Warta”).

Przystań otwarta jest dla publiczności chcącej użyć milej przejażdżki wioślarskiej na łodziach lub kajakach — od godz. 9 rano do 21-jej godzinnie.

Na miejscu przyjmowane są również kajaki i łodzie na postój miesięczny, które ma być zapewniona opieka.

Start biegu narodowego. Rozpoczyna się w niedzielę dnia dzisiejszego o godz. 16-jej (4 p.p.). Obowiązkowa zbiórka zawodników o godz. 14-jej (2 p.p.) w sali Magistratu Nr. 8, gdzie odbędzie się badanie lekarskie. Ze względu na wielką ilość zawodniczek i zawodników (około 150) uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. — Czestochowa poraz pierwszy ujrzy masowy bieg. Samych zawodniczek dotychczas zgłoszono 20-ci. Trasy biegow, jak ulice: Najsw. Marij Panny, Kościuszki, Dąbkowskiego będą napełnione tłumnie zapelnione.

Mecz Brygada — Turysty. Dris, t.j. 3 b.m. na boisku Miejskim, na Wądrozniu, odbędzie się decydujące zawody o mistrz. klasy „A” pomiędzy Brygadą a Turystami. Mecz ten będzie miał duże znaczenie dla Brygady z tego względu, że strata 2 pkt. mogłaby wyeliminować Brygadę z czołowej grupy; ubiegającej się o tytuł mistrza. Dla Turystów wygranie zawodów to kwestja pozostania nadal w A klasie. Obie drużyny występują w najmniejszych składach. Początek o g. 17-jej.

Repr. R.P.A. (śląsk) — Skra 2:2 (2:2). Piątkowe zawody towarzyskie drużyn robotniczych, mimo niepewnej pogody, zgromadziły około 500 widzów, którzy mieli sposobność oglądać dość emocjonujące zawody. Do przerywy znaczna przewaga Skry, kto reż atak dość dobrze zagrywał. W tym okie sie gry miejscowi zdobywają dwie bramki ze strzałów Bębna i Leszczyńskiego II. Goście po chwilowym załamaniu, natarli ze zdwojoną siłą, stwarzając dużo niebezpiecznych sytuacji pod bramką Skry, w tem dwie zamienione przez Janeckiego i Nowaka na bramki. Po zmianie stron. Skra nadal silnie przyniata, jednak dobra forma bramkarza gości, chroni ich od porażki. Ślacy ograniczyl swa akcje do sporadycznych wy padów, zwłaszcza skrzydlami. Przeszrellili też po przerwie rzut karny za brutalny faul Drobnika. Naogół zawody stały na dość dobrym poziomie. Sędziował wzorowo p. Jelinek z Katowic.

Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN” wyświetla najnowszy film polski p.t. „Jego wielka miłość” ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. Film ma zabarwienie i tempó raczej teatralne wbrew kanonom kina, co jednak usprawiedliwione jest w zupełności, chodzi tu bowiem o dramat, który rozgrywa się w środowisku teatru i aktorów, środowisku dotychczas w polskim filmie niepokazanem. Bohaterem jest sufler teatralny, zdeklasowany aktor, którego marzeniem całego życia było, by raz zagrać rolę Napoleona. I oto gdy marzenie spełnia się, jednocześnie nadszedł dramat osobisty aktora, dramat miłości i zdrady ukochanej żony, zabójstwa. Te silne przeży cia prerastają wytrzymałość jego mózgu. W konsekwencji kompleks, który musi się skończyć tragicznie. Scenariusz jest b. dobry, reżyserja również, ale oczywiście nad całością gorzej Jaracz, jego wielka indywidualność sceniczna wywiera na film przeważający wpływ. Film jest niemal wyłącznym popisem gry aktorskiej znakomitego tragiczka sceny polskiej. Epizody z kreacji Napoleona, czy momenty duchowej prostracji liłości godnego, słabego człowieka (dośkonala scena z matką zabitego aktora) — to przebogata skala gry mistrzowskiej w każdym pociągnięciu. Wśród otoczenia Jaracza wymienić należy b. dobrą Lenę Zelińską w roli żony, Teklę Trapszo we wzruszającym, pięknie zagrany epizodzie matki, doskonałego Znicza, Olszę, komicznego Sienkiewskiego i t. d. Zdjęcia pierwszorzędne. W całości dzięki Jaraczowi film wysoce wartościowy i interesujący. — Nad program dwa tygodniki i dodatki. (—j.).

OFICEROWIE REZERWY! Celem wzięcia udziału w uroczystościach Święta Narodowego zbiórka Członków Kół w dniu 3 Maja o godz. 9-jej w lokalu własnym II Aleja 37

OFIARY! Dla uczczenia świetlanej pamięci ukochanej nieodżałowanej córki naszej Bożenki Goltz w Gutze na zakład B-cji Albertynów składają z l. 4. Różdżec Narodowa Organizacja Kobiet oddział w Czestochowie składa 10 zł. na Polską Macierz Szkolną.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym ZOSTAŁA OTWARTA przy ul. N. Panny Marji 65

letnia Kawiarnia

zapotrzoną w duży wybór win, wódek i napoi chłodzących. — Jako nowość wprowadziłem znane w naszym mieście „lody włoskie” pod osobistym kierownictwem własnej firmy „Venecja”
Z poważaniem **Paweł Karwowski.**

Nowe formacje policji. Na podstawie nowego rozporządzenia Pana Prezydenta R. P. z dn. 20 ub. m. o organizacji policji utworzone będą nowe formacje policji zaciężnej, złożone z policjantów przyjętych na warunkach kontraktowych i odbywających służbę przygotowawczą. C. policjanci, werbowani z zachowaniem regulaminu co do wieku i odbytych służb wojskowej w kategorii A, nosić będą od rębne umundurowanie w innym kolorze. Uposażenie tych oddziałów oparte będzie na zasadzie żołdu, jak w wojsku. Szeregowi nowych formacji policji otrzymywać będą pełne utrzymanie w kosztach, żołd 8 gr. dziennie i specjalny dodatek 45 zł. miesięcznie.

Werbunek do nowych formacji, które pełnić będą służbę w większych miastach zgłosi niebawem główny komendant policji.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, o godz. 5-ej po poł. i o godz. 8-ej wiecz. światła komedia Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje” w premierowej obsadzie.

W niedzielę trzy przedstawienia: o godz. 12-ej w poł. i 4-ej po poł. „Raz się tylko żyje”, o godz. 8-ej wiecz. zamiast akademii uroczyste przedstawienie „Ślubów panienskich” Al. hr. Fredry z okazji uczczenia Konstytucji 3 Maja.

— **Dodatkowa pożyczka na budowę szkoły na Stradomiu.** Dzięki interwencji Zarządu Komitetu Obwodowego I-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Częstochowie, Zarząd Komitetu Okręgowego oprócz przyznanej pożyczki w wysokości 5 tysięcy zł., o czym przed kilku dniami pisaliśmy, postanowił wypłacić Zarządowi Miejskiemu w Częstochowie na budowę publicznej szkoły powszechnej na Stradomiu drugą ratę przyznanej pożyczki w 1935 r. w wysokości zł. 5 tys., a przez Zarząd Miejski niepobranej w swoim czasie, z powodu późnego uchwalenia budżetu przez Radę Miejską. Tak więc ogółem Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych udzieliło pożyczki m. Częstochowie na budowę szkoły na Stradomiu zł. 20.000, z czego 10.000 zł. już wypłacono, resztę zaś w najbliższych dniach wyplacona zostanie.

Kto wygrał 12.000 dolarów

1 maja odbyło się ciągnięcie 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej.
12.000 dolarów padło na nr. 1299468.
3.000 dolarów na nr. 226733, 971991.
1000 dolarów na nr. 117533, 522172, 610841, 817599, 1107215, 1227653, 1231329, 404034, 417184, 489718, 512139, 529673, 603303, 657958, 559721, 562712, 568506, 568761, 603303, 608580, 653707, 716671, 790647, 798894, 828069, 829583, 855217, 855217, 896226, 912268, 940183, 942156, 954888, 970857, 983030, 956383, 989689, 1027027, 1056339, 1111405, 1118438, 121678, 1130715, 1149041, 1157384, 1183891, 1185248, 1222095, 1247078, 1292973, 1251632, 1335433, 1335463, 1338341, 1352043, 1368611, 1427449, 1428710, 1434755, 1445216, 1474750.

— **Przeciw lekkomyślnym wybrakom młodzieży szkół powszechnych.** — Ministerstwo Oświaty wydało okólnik, który ma na celu zwalczanie skandalicznych wybryków i lekkomyślnych fikli ze strony uczącej się młodzieży. Do wiadomości władz szkolnych dochodzą wciąż liczne skargi na zdarzające się wypadki rzucania kamieniami w policji, przejeżdżające szosami samochody itd. przez uczniów szkół powszechnych. Dochodzi również do nieobliczalnych w skutkach figli, polegających na układaniu na torach kolejowych kamieni i belek, bądź też uszkodzeniu drutów telefonicznych. W związku z tem nauczycielstwo w szkołach powszechnych ma wytykać na uczącą się młodzież, by w przyszłości nie powtarzały się podobne wypadki. Młodzież szkolna ma być podczas tych pogadanek ostrzegana, jak również ostrzeżenia te mają być podniesione podczas konferencji z rodzicami, z zaznaczeniem, że rodzice winni braku dozoru będą pociągani do odpowiedzialności karnej i cywilnej.

KINO „LUNA“
Cudowne piosenki. Najpiękniejsze arcydzieło muzyczne Franciszka LEHARA. Bejzerna inscenizacja. Czar węgierskiego czarodzieja i płonącego temperamentu. Jeden z najpiękniejszych filmów widowiskowych.
DZIEWCZĘ z BUDAPESZTU
Jasnowłosa Czarodziejka Ekranu MARTA EGGERTH, RUDOLF WANKA, LEO SLEZAK, HANS MOSER. Reżyser W. TURZAŃSKI.
Nad program: **NOWOŚCI z CAŁEGO ŚWIATA.**
Początek swarów: W sobotę o godz. 4, w niedzielę o 3 po poł., w dni powszednie o godz. 5.30.
W niedzielę 3 maja **PORANEK** o godz. 12.30 z dwóch filmów „SEQUOIA” i „ZEW KRWI”.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOSI O 80 KLM. OD ADDIS ABEBY.
Dessie, 2.5. — Włoska kolumna zmotoryzowana zatrzymała się dziś w marszu celem naprawy drogi. Wojska włoskie znajdują się dziś już tylko o 80 klm. od Addis Abeby.

ZAMACH NA NEGUSA.
Addis Abeba 2.5. — Według wiadomości przywiezionych z frontu przez jednego z europejskich doradców Negusa Haile Selassie podczas swego pobytu w Magdali znajdował się w wielkim niebezpieczeństwie. — Zbuntowani Abisyniacy usiłowali rzekomo zamordować go ostrzelując towarzyszącą mu gwardję. Podczas strzelaniny zginął podobno szambelan jeden ze służących cesarza.

Odwołanie sankcji PRZECIW WŁOCHOM

London 2.5. — W izbie gmin odbyło się zebranie komitetu spraw zagranicznych, złożonego z członków wszystkich partii. Na posiedzeniu tem Churchill omówił sytuację międzynarodową i podkreślając niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony zbliżających się Niemiec, wyowiedział się stanowczo za odwołaniem sankcji karnych przeciwko Włochom, których udział w utrzymaniu pokoju europejskiego jest konieczny. Wniosek Churchilla poparła, przemawiająca większością obecnych posłów. Należy przypuszczać, że żądanie to będzie postawione w czasie zapowiedzianej na środę debaty zagranicznej w izbie gmin.

CESARZ HAILE SELASSIE NIE REZYGNUJE

Addis Abeba 2.5. — Cesarz Haile Selassie przez całą noc ub. odbywał narady, a m. in. przyjął kilku przedstawicieli ciała dyplomatycznego, którym raz jeszcze oświadczył, że pomimo przewagi sił włoskich, nie uważa sprawy abisynijskiej za przegraną i walczyć będzie aż do ostatniej kropli krwi.

Cesarz ogłosił odezwę do ludności stolicy, wzywając wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby wzięli ze sobą żywność na 5 dni i oddali się pod rozkazy rasa Getaszu, która ma usiłować stawiać ostatni opór Włochom na drogach do stolicy.

SKRZYPCY BR. HUBERMANA.

London 2.5. — Znakomity skrzypek polski Bronisław Huberman, któremu kilka tygodni temu skradziono w Nowym Jorku bezcenne skrzypce Stradivarius, ubezpieczone w Londynie, otrzymał od angielskiego towa-

— **Zwyzka cen placów budowlanych.** W ostatnich dniach dał się zauważyć bardzo ożywiony ruch na rynku budowlanym. W związku z tem wzrosło zainteresowanie placami budowlanymi, miejskimi i podmiejskimi, których ceny wykazują wyraźną tendencję do wzrostu.

Objaw ten należy uważać z jednej strony za normalny, powtarzający się rokrocznie w okresie rozpoczynającego się ruchu budowlanego, z drugiej strony zapowiedź kredytów, które mają być uruchomione w najbliższym czasie na cele budownictwa, niewątpliwie przyczyniła się do ożywienia na tym odcinku.

— **Zakaz używania soli bydlęcej do pieczenia.** Starostwa grodzkie podjęły kontrolę surowców używanych przez zakłady piekarskie do wypieku chleba i bułek. Stwierdzono bowiem, że niektóre piekarnie dla korzystniejszej kalkulacji używają zamiast soli jadalnej, t. zw. soli bydlęcej skażonej, która jest szkodliwa dla zdrowia. Pieczywo ze solą skażoną będzie konfiskowane, a jego wytwórcy pociągani do odpowiedzialności karnej.

rzystwa ubezpieczeń 8.000 funtów, czyli 210 tysięcy zł. odszkodowania. Huberman oświadczył, że kupi sobie nowe skrzypce Stradivarius.

Straszny czyn szaleńca KRWAWA SCENA W SZPITALU WIEZIENNYM.

Grudziądz, 2.5. — W szpitalu więziennym gruzdziejkiego rozegrał się krwawy wypadek.

Oto gdy dr. Januszewski dokonywał inspekcji oddziału umysłowo chorych więźniów, jeden z nich, niejaki Fleder, rzucił się z nożem na doktora, zadając mu 4 głębokie rany w kark i lewe ramię. Stan ranionego lekarza jest groźny.

Szaleńca obwładziono i osadzono w oddzielnej celi.

Fleder odsiaduje karę 15 lat więzienia za morderstwo, ostatnio zaś zdradził objawy choroby umysłowej, umieszczono go przeto w szpitalu więziennym.

Wstrząsające samobójstwo CÓRKA POZBAWIŁA SIĘ ŻYCIA DN. 1 MAJA WSKUTEK DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ OJCA.

Katowice, 2.5. — W Goczałkowicach Zdroju, pow. pszczyńskiego, popełniła samobójstwo w. niezwykłych okolicznościach córka znanego miejscowego działacza socjalistycznego, 22-letnia maturzystka Marja Burkówna. Burkówna miewała częste scysy z ojcem na tle jego działalności politycznej i wreszcie zagroziła mu, że, jeżeli nie zaprzestanie swej działalności, odbierze sobie życie w dn. 1-ym maja. Groźbę swą, zlekceważoną przez ojca, spełniła w dniu wczorajszym. Desperatka napiła się lizolu, po czym skoczyła z II-go piętra na ulicę. Padające ciało samobójczyni zawisło na drutach wysokiego napięcia i następnie spadło na kamienne schody przed domem. Przewieziona do szpitala w Pszczy nie, zmarła w strasznych męczarniach.

SPRZĘDAM sklep pożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby i maszynę szewską. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „31”.

SKLEP pożywczy do sprzedania. Wiad. w „Renoimie”.

SKLEP pożywczy dobrze zaopatrzony, z powodu zmiany interesu sprzedam, ul. Bór nr. 9, 1441

SPRZĘDAM urządzenie sklepowe — ul. Mała nr. 14, Puzsek.

Uroczystość na Śląsku W 15-tą ROCZNICĘ POWSTANIA.

Katowice. — Śląsk przygotowuje się do manifestacyjnego obchodu 15-iej rocznicy trzeciego powstania.

Program uroczystości po capstrzyku w sobotę przewiduje m. in. w dn. 3 maja: uroczyste nabożeństwo oraz defiladę. Nabożeństwo odbędzie się przed gmachem Orzędu Wojewódzkiego Śląskiego o godz. 10.15. Po Mszy św. nastąpi przemówienie p. wojewody śląskiego dr. M. Grażyńskiego i generalnego inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydz generalny inspektor Sił Zbrojnych Weterański. Po przemówieniach udekoruje p. nów z powstania 1863 roku. W nabożeństwie wezmą udział: wojsko, PW, z bronią, 1 kompania policji woj. śl. po 1 kompanji Związku powstańców śląskich z każdego powiatu województwa śląskiego, oraz oddziały reprezentacyjne Związków i organizacji.

Udział w uroczystościach zorganizowanych wezmą również organizacje chrześcijańsko-narodowe, a jak donosi „Polonia” przyjazd swój i udział w manifestacji niedzielnej zapowiedziało wiele delegacji i wiele wybitnych osobistości, m. in. gen. Józef Haller, b. poseł prof. Stanisław Stroński, b. poseł Karol Popiel, gen. Januszajtis, płk. Modelski i inni.

„Szmugiel” Na zielonej granicy.

Nasza straż graniczna ma ciężki orzech do zgryzienia. Bowiem pomysłość przemysłników — godna lepszej sprawy — jest tak obrzydliwa, że trzeba istotnie dużo uwagi, czujności i zmysłu orientacyjnego, aby wpaść na wyrafinowane „tricki” przemysłników.

Oto parę obrazków z nad granicy niemieckiej.

Przez granicę przejeżdża codziennie pewien pan o inteligentnym wyrazie twarzy, czytając grubą księgę. Hm — gruba książka nadaje się napozór, by ją czytać przez parę dni — wiadomo księgę trzeba studjować.

Ale nasz strażnik jest ciekawy. Lubi wszędzie zaglądnąć i książki mu nie obce.

— Co też pan studjuje ciekawego?
— E, nie specjalnego.
— Pozwoli pan?

I zajrzał do książki, która mu się jednak zbyt gruba wydawała. I trafił nie na byle co. Bo na broń. A jakże. W książce był zgrabnie i niewidocznie wmontowany rewolwer. Nie pierwszy przemysłowy rewolwer.

Idzie chłop przez granicę, dźwigając na plecach długi około 3 m. konar drzewa Ot, zwyczajne sękatę drzewo, nadające się na opał. Nasz strażnik jest jednak ciekawy.

— Co tam niesiecie, dobry człowieku?
— Ano drzewo.
— Pokażcież.

Konar drzewca nie był zwyczajnym konarem. Był przez całą długość przecięty, a wewnątrz wydrążony; obie połowki drzewa były ze sobą dokładnie spojone gwoździkami, dokładnie „dopasowane”. A we wnętrzu różnego rodzaju przemysł. Widywano go tuż przy granicy ze zwojami materiałów. Demokracja sprzedająca sukno na ubrania.

A nasz strażnik jest ciekawy.
— Sprzedajcież na jakie ładne ubrania...

— A panu poco cywilne ubranie?
— Na niedzielę.

Nuże zająrdz do zwójów. Co za odkrycie! To wcale nie wioje ze sukmem, lecz pudła opakowane materiałami, a imitując ce tylko swoje sukna. A w pudłach? Oczywiście przemysł.

Większa niewiasta przechodzi granicę. Też niewiasta ubrana w strój ludowy. Dużo sukien na sobie.

A nasz strażnik jest ciekawy. Niewiasta zbyt powolnie się porusza, zanadto okrągła.

— Skąd to?
— Z granicy — widzicie.
— Proszę bliżej.

Niewiasta nie była „z natury” okrągła. Miała na sobie halki obszwane wóreckami, równomiernie dookoła rozmieszczonemi, a w nich... czego dusza zapagnie: i koronki i sacharyna i wiele innych towarów.

Chłodnica to ważna część samochodu. Komuby wpadło do głowy zaglądnąć do chłodnicy auta na granicy?

Ale nasz strażnik jest ciekawy. Zatrzytał samochód i puka jak doktor; słyszy niewyraźne szmery. Sprawdza mechanikę, rozbiera ją chłodnicę.

I co się okazuje? Że pozornie duża chłodnica, to showek, bo właściwa chłodnica, mała zresztą, wbudowana jest jakby w duże pudło. Naturalnie kunstownie. A w pustej przestrzeni — przemysł. Samochód miał pecha, bo po przekroczeniu granicy przejechał człowieka. Pro tokół i t. p. formalności.

A nasz straż graniczny jest ciekawy. Nuż pytać, a skąd, a poco, a dokąd. I wnet specjalista - mechanik jest na miejscu. Bada i puka. I dopułka się choć, z mozołem, bo showek był dobrze zakonserwowany. Nawet dwa były showki, po obu stronach wozu, pod bocznymi ścianami, koło stopni wozu.

Od showków szodycz biła — moc przez mycane sacharyny.

Są okoliczności w życiu, gdzie ciekawość jednak jest konieczna!

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz Ligę potęgę na morzu.

KINO „ŚWIT”
Dąbrowskiego 16

Dziś najsensacyjniejszy film „MŚCICIEL PRERJI” p. t.

STARSZY FELCZER

Zawodnik krasnowłosek, 10 m. u. Kordeckiego nr. 10, 3. udziela porady od 7 do 11 rano i od 4 do 7 wiecz.

OSPE

żwięża krowianka szczeniela Felczera Wacława Mich. III-cia Aleja nr. 49, od 12-15 i od 18-20

CECH MALARZY

zjazdu sobota dn. 7 maja o godz. 17 w lokalu Restauracji Remielniczej, 1-sza Aleja nr. 9.

DOMEK

do sprzedania. Raków, ul. Ke. Sotegińskiego 1.

DOMEK

murowany 2 mieszkania sprzedam tanio. Lisiniec ul. Kruszwicka nr. 62, Kochański, 1402

DO SPRZEDANIA

piórno z półtoraczny i uprząż, ul. Prosta nr. 18, Lang, 1377

DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje słoneczne, balkon, kuchnia, wygody ul. Dąbrowskiego nr. 56.

INTELGENTNA

panienka, znająca język niemiecki, potrzebna do 5-cio letniego chłopczyka na popołudniu. Zgłoszenia Aleja nr. 18 m. 17, od godz. 11-12. 1388

KUPIE

nowy domek 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia z dokładnymi warunkami do Sklepu „Gońca” pod „Wygoza”. 1393

SZKOLA TANCÓW

baletu Kosteckiego - ul. Waszyngtona nr. 6. Zapisy na kursy, lekcje indywidualne codziennie praktyczne - niedziele, święta o 7-mej wiecz.

KUPIE

plac w śródmieściu natchniej w okolicy ulicy Kopernika, Focha, św. Kazimierza. - Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Sklepu „Gońca” z podaniem ceny i rozmiaru pod „Plac”.

MAGIEL

do sprzedania. Ostatni Grosz, ul. Bór nr. 29.

MOTOCYKL

w dobrym stanie tanio sprzedam, ul. 1 Maja 19 Kośny 1394

OKAZJA!

Hotel i Kuchnia w centrum miasta do sprzedania. Oferuje do Sklepu „Gońca” pod „Okazja!”

OSPE OCHRONNA

szczeniela Felczera Szubińskiego ul. Waszyngtona nr. 48, 15-18 godz. tel. 11-62.

NIKLOWNIA

przyjmuje wszelkie przedmioty do złowienia. Jędryka, ul. Ogrodowa nr. 53 1716

PANNA UCZCIWA

wniejąca dobrze gotować - poszukuje pracy w mieście lub na wjazd Łaskawe zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Samodzielną”. 1383

PLACE

zatwierdzone przez Włodzka Komisję budowlaną przy ulicy Brzezińskiej, strona nieopozyszta, do sprzedania. Wiadomość ul. Sobieskiego nr. 6/8, od godz. 14-iej do 18-iej. 1407

POKOJ

z kuchnią do wynajęcia u gospodarza, ul. Chłopskiego nr. 51.

POTRZEBNY

chłopiec do praktyki - Zakład elektromechaniczny S. Rudolfa, Aleja 30

SKLEP

spoczywcy w dobrym punkcie sprzedam. Wiad. Rynek Wieluński nr. 3 - J. Maciałowicz,

SPRZEDAM

nowy rower, damka, balon, lub zamienie na masyne damską do szycia, albo męski rower, ulica Orzechowskiego 4 6 m. 9

SPRZEDAM

plac w Kawodrzy Dolnej Wiadomość w Sklepie „Gońca”.

WYUCZAM

bezpłatnie kroje, szycie, modelowania przy pomocy „Patron Express” - Zapisz codziennie: Czeszochowa, ul. Najświę. Marii Panny nr. 55, 1346

PRACOWNIA SUKIEŃ

M. Kozłowski, Aleja Wolności nr. 10. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyny. Wykonanie staranne, ceny przystępne. Tamże pobieżne uczenie do krawieczyny. 1249

SPRZEDAM

7 mieszkań z placem w śródmieściu - w tem 3 wolne. Waszyngtona 57.

3 morgi ziemi

rozparcelowanej na Zaciżu sprzedam niedrogo. Wiadomość ul. 1-go Maja nr. 36-38. 1384

ZDROWA MAMKA

szuka miejsca. Wiad. Matogówska, ul. Mickiewicza nr. 64. 1382

ZGUBIONO

legitymację Fund. Bezrobocia wydaną na imię Alfred Przenioło. 1405

Z POWODU

wyjazdu do sprzedania: do stolowego pokoju 2 kredensy, stół, 12 krzesel, 2 fotele, stolik, zegar, do przedpokoju - wieszak, stolik, zyrandol i różne drobne sprzęty. - Aleja Kosciuszki nr. 14 m. 4. 1395

Czyszczanie szymbystawowcy

wyrobkami, odkurzaniem i t. p. przeprowadza solidnie i tanio „Czystość” Czeszochowa, ul. N. M. Panny 52.

AKUSZERKA

Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych - III Aleja nr. 49, przyjmuje zamówienia, udziela porad. Dla niezamożnych ustępstwa. 1278

DO WYNAJĘCIA

sklep rzemieślniczy z pokojem i kuchnią w dobrym punkcie tanio. Zawodzie ul. Wolna nr. 16. 1351

Narybek karpi

wysokiej rasy szuborkowatych do sprzedania kilkadziesiąt kilogramów w kasel kór po przysięganiu - Zgłoszenia: hodowca ryb w „Pile” pod Konopnicą, poczta Czeszochowa, strzyna kopalniarska nr. 154.

KUPIE

wille z ogródkiem w śródmieściu w cenie do 30 tysięcy zł. gotówką. Oferuje do Sklepu „Gońca” pod „Nowoczesna”.

PRACOWNIA MEBLI

F. Szudrowicza, Czeszochowa, Focha 18, posiada na składzie meble nowoczesne i wszelkiego rodzaju, również wykonuje i na zamówienie. 0651

HANDEL WIN I WODEK

sprzedam lub przyjmę spółnika (spółniczkę) ul. św. Barbary nr. 48, w piwniarni. 1397

WOZEK

na handel słodyczami do sprzedania. Al. Kosciuszki nr. 24/26 Wiadom. u dozorcy 1387

ZGUBIONO

świadectwo szkolne wydane na imię Bronisław Falana 1396

DOM

mieszkalny piętrowy, na dającym się w piekarnię lub na fabrykację do sprzedania. Wiadom. ul. Wesola nr. 26, pierwsza ulica 3 Ryнку Narutowicza. 1304

TANIO

Pullowery, modne bluzki, skarpetki - 35 gr. pończochy matowe 2 zł. berety 75 gr., rekawiczki, apaszki, pantofle, reformy 75 gr. kouszki zakopiańskie łoretki i t. p. poleca Wytłórnia Kowalskiej, Aleja Wolności nr. 2, obok Bala.

POKOJ

komfortowy z uryznanonem lub bez - Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

DO ODSTĄPIENIA

niezłotym mieszkańcom komortowemu: pięć pokoi, wszystkie wygody, II piętro, front, Al. Kosciuszki nr. 14 m. 4, tel. 13-73. Obrać od 9 - 12 i od 15 - 18. 1385

POKOJ

z kuchnią, z wygodami do wynajęcia, ul. Ogrodowa nr. 53. 1383

POSZUKUJE

wspólnika z 15 lub 20 tysiącami złotych - do przedsiębiorstwa przemysłowego bardzo popłaconego. - Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „20 tys.” 1382

TRZY POKOJE

kuchnia, łazienka, weranda, w małym domku do wynajęcia. Wiadom. ul. św. Kazimierza nr. 11

DOM

w ogrodzie, bez podatku, sprzedam lub wdzierżawię. Także parcele. Lekarz - Dentysta Michał Greiniec, II-ga Aleja nr. 24. 1377

KOMITET NADZORCY TOWARZYSTWA

KREDYTOWEGO MIASTA CZESZOCHOWY. W myśl § 74 Ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że w niedzielę, dnia 24 maja 1936 roku, o godzinie 17-tej, w lokalu Towarzystwa Kredytowego (w Czeszochowie, ul. Śląska Nr. 8) odbędzie się NADZWYKAZNE ZEBRANIE PEŁNOMOCNIKÓW TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIASTA CZESZOCHOWY, według następującego porządku dziennego: 1) sprawa pomocy dla stowarzyszonych, zagrożonych wystawieniem nieruchomości na licytację; 2) wnioski w sprawie ulg dla dłużników Towarzystwa. Zabraniem Pełnomocników Towarzystwa na za siedzibę uwagi do § 74 Ustawy Towarzystwa, uważane będzie za prawomocne bez względu na liczbę przybyłych na nie Pełnomocników.

PLACE

do sprzedania od 1,000 złotych przy ulicy Brzezińskiej. - Wiadomość ul. 7-miu Kamienic 23, Hildebrand. 1385

MIESZKANIA

3 - 4-pokojowe, komfort do wynajęcia zaraz ul. Waszyngtona nr. 28.

POTRZEBNA

manikurzystka i fryzjerka „Trio”, ul. Dąbrowskiego nr. 1. 1379

SPRZEDAM

ryliarkę do rylowania walency 3-mieterskiej i łokarskiej 3-mieterskiej, cena przystępna. Wiadomość sklep z farbami, A. Żywicka i S-ka Aleja 16

OKAZYJNIE

salon 4-klubowy i kanapa do sprzedania tanio. Wiadomość w Sklepie „Gońca”.

CHRZĘSCIJANSKA

Firma Sukna - Kory poleca nierównanej do broci materiały meknie i damskie chłostek-fabryk Bielskich, Czeszochowa, II Aleja nr. 42 (pod zegarem), M. Bugaj.

70-cie MORGOWE

gospodarstwu sprzedam, lub zamienie, na dom w mieście. Wiadomość ul. Przechodnia nr. 6, sklep.

DOMEK

5 ubikacji do sprzedania, ul. Olsztyńska 37. Cena przystępna. 1394

PLAC

do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 71/79. Wiadom. Aleja 24 m. 4, 3-6.

POKOJ

słoneczny, umeblowany, z oddzielnym wejściem, do wynajęcia od zaraz. Aleja nr. 79 m. 7. 1413

POKOJ

umeblowany, niekupu-jący, z oddzielnym wejściem - do wynajęcia. Aleja nr. 35 m. 3. 1400

POKOJ

słoneczny do wynajęcia z meblami lub bez, ul. Wilsona nr. 34 m. 8.

DO WYNAJĘCIA

cztery pokoje z kuchnią, nowoczesne wygody, II piętro, front. Aleja 55, u gospodarza. 1402

DO WYNAJĘCIA

położony w wygodnym punkcie Wiadom. ul. Dąbrowskiego nr. 13, do zorca wakaże. 1417

DO WYNAJĘCIA

pokoju na I-szym piętrze z piecem do gotowania, może być umeblowany, z wodą i elektrycznością, oraz łazienką, bezdzielniem, Handlowa 15.

PRZYJME

pracę, znam kuchnię do brzo. Szyję, mogę się zająć dziećmi, lub chorą. Świadectwa i referencje. Oferuje do Sklepu „Gońca” pod „Praca”. 1404

RADJO! RADJO!

Naprawa, ładowanie akumulatorów, magnesony słuchawek po cenach niskich - TEICHERNER, Aleja 14, telefon 17-91 (wejście od ul. Wilsona w podwórzu). 1398

ROZSADY

kapusty, różne flance kwiatowe i warzywa poleca skład nasion oraz owoce i warzywa III-cia Aleja 52, Br. Olejniczak.

SKLEP

spoczywcy do sprzedania na Ostatnim Groszu. Oferuje do Sklepu „Gońca” pod „Spoczywcy”.

MIESZKANIE

do wynajęcia. Ostatni Grosz, ul. Bór nr. 72.

SKLEP

z dużym przyległym pokojem i inne mieszkania do wynajęcia, ul. Jasno-górska nr. 33/35. 1399

PIWIARNIA

z wynajęcia, ul. Strazacka nr. 36 przy Ryнку Narutowicza. 1421

MOTOCYKL

do sprzedania i rowery, ul. N. Panny Marii 79.

SPRZEDAM

dom w okolicy Jannej Góry. Zamienie na mniejszy na dogodnych warunkach. Oferuje Sklep „Gońca” pod „Nr. 1396”.

SPRZEDAM

tanio maszynę Singera, zegar Bekiera, szafę, szalki nożne, ramę rowerową, zegarek damski, złoty za 25 zł, Aleja Wolności nr. 43 m. 10.

SZCZEPNIENIE

ochronne przeciwko ospie święża krowianka co dzień od godz. 9 rano do 7-iej po poł. Starszy felczer Jan Gorodecki, II Aleja nr. 18. 1415

UZIEMIAM

tanio lekcji języka francuskiego, włoskiego, angielskiego i niemieckiego. Józefa Stowitska, ul. Kordeckiego nr. 5 m. 22, II piętro, u p. Hukowicz. Zgłoszenia od godz. 6-iej po południu. 1423

WAPNO

lasowane stare sprzedaje z dostawą i na miejscu. Zawodzie, Ziola 46, Aleksander Markowski.

Zakład Art. Fotograf. FR. ZGORECKI, II-ga

Aleja nr. 29, wykonuje zdjęcia pocztówkowe, sepija, kolorowe, do legitymacji i do matur.

ZGUBIONO

książkę Ubezo, Spół. na imię Maria - Ewa Węglewska. 1406

ZGUBIONO

portfel zawierający różne dokumenty i kwity wydat. na imię Walenty Bił. Łaskawe znajduje proszę o zwrot za wynagrodzeniem - do Sklepu „Gońca”. 1416

„DACHOL”

najlepszy środek do konserwacji dachów starych i nowych, zabezpiecza przed przeciekaniem na szereg lat, smaruje się na zimno, nie droższy od smoły. Karbolinum-impregator dla ochrony drzewa przed gniciem. Wylączenie sprzedaje firma „Materiały Budowlane” - Aleja Wolności nr. 43/47. 1448

BUDKA

do sprzedania w dobrym punkcie. - Wiadomość w „Renomie”. 1435

WSZELKIE

druki, alize, klejpadry, zaproszenia, bilety wizytowe tanio i prędko w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, w Czeszochowie Aleja nr. 52, telefon - 22-45.

DLA PAN

duży wybór kapeluszy oraz przeróbki najtaniej. Aleja Wolności nr. 13, T. Sokolowska. 1410

DLA P. PIEKARZY

polecam nowe konstrukcje krutka, lufa, klasy, świeczniki. Zakład kowalski - M. Miłowski, ul. Nadrzeczna nr. 13.

DOMEK

3-mieszkalny do sprzedania, ul. Tarnowskiego nr. 66, Stradom. 1435

DOMEK

do sprzedania z ogródkiem, obok rzeki, ulica Niewielka nr. 18, cena przystępna. 1428

DO SPRZEDANIA

4 morgi ziemi i stodoła w Wielkim Borze. Wiad. Lisiniec, Wrezycka 72.

DO WYNAJĘCIA

1 pokój z kuchnią, z wygodami oraz dwa pokoje przy ul. Kawiej, Wiad. Aleja nr. 35 m. 14. 1453

DREWIANY

domek 2-mieszkalniowy, z placem, sprzedam za 1,200 zł, warunki dogodny oraz morgę pola, ul. Lwowska 9, Korkuskiński.

DO WYDZIERZAWIENIA

ogród owocowoszybywny i sala murowana na warsztat, garaż lub przemysł do wynajęcia, ul. Waszyngtona nr. 24, gospodarz. 1456

FORTEPIAN

w dobrym stanie, zegar, lustro i t. p. bardzo tanio do sprzedania, ulica Ogrodowa 7, Krzepicki.

LAKIER

„Berolith” usługa wiodęca grzyb, izoluje fundamenty, zabezpiecza przed przeciekaniem do piwnic. Sprzedaje wyłącznie firma „Materiały Budowlane”, Aleja Wolności nr. 43/47. 1449

CHRZĘSCIJANSKA

DYPL. PRACOWNIA PORTRETÓW L. CHWASTOWSKA II-ga Aleja 23.

Wykonujemy wszelką pracę uchodzącą za zakres malarstwa i rysunków. Uwaga! W celu rozpowszechnienia naszej pracy udajemy 6 pocztówek do każdego portretu. Kto nie posiada fotografii zdjęcia do portretów wykonujemy bezpłatnie. Przyjmujemy powiększenia oraz odbitki dla amatorów.

MAJATEK ZIEMSKI

110 morg, zabudowania nowe, obszerne, inwentarza niekompletne, ziemia paszenna, zdrzewniana, przy stajni, piękny ogród, sprzedam, więcej jak okazynie za 80,000 złotych, lub zamienie na dom dochodowy, oraz wielki wybór domów, wili, majątków ziemskich poleca Starckiewicz „Renoma”, II-ga Aleja nr. 21. 1447

PANIE

milnicie prace umysłową i chcecie wyrobić sobie samodzielną egzystencję życiową, mogą znaleźć stałą posadę w pow. a z m. przedsiębiorstwie przemysłowym. Fachowość nie wymagana. Przyjęcie panie przechodzą bezpłatny specjalny kurs handlowy. Na przyjęcie rekrutować mogą tylko panie o reprezentacyjnym wyglądzie ponad 22 lat bez względu na stan i dotychczasowe zajęcia. Zgłaszać się dnia 4-go maja - (poniedziałek) od godziny 10-iej - 13-iej III-cia Aleja nr. 53 m. 4.

PLAC

z domkiem do sprzedania, ul. Ruska nr. 9. Zgłoszenia ul. św. Rocha nr. 18 - Szmul Epstein.

POTRZEBNA

uczennica do krawieczyny. Wiadom. „Renoma”.

POKOJ

umeblowany dla 2-ch panów z 4-ech pokojami, utrzymaniem do wynajęcia - ul. Piłsudskiego nr. 13/15. Wiadomość: Restauracja - Klimas.

WILLA

6 pokoi z wygodami, w dużym ogrodzie, najzdrowsza dzielnica, 5 m. od centrum oraz dom 2-piętrowy sprzedam - Zgłosz. do Sklepu „Gońca” pod „Willa”. 1438

CHRZĘSCIJANSKA

pracownia mebli nowocześnie Antoniego Sackiego, II Aleja nr. 21 wykonuje roboty pierwszorzędnie, tanio, Warunki do omówienia.

MASZYNIKA

piżamka biegle na maszynie, potrzebna zaraz. - Pierwszeństwo mają znaję język angielski i niemiecki. Oferuje składkę do Sklepu „Gońca” Czeszochowskiego” pod „Maszynistka”. 1447

MUNDURKI

do Komunii św. oraz letnie sukienki i ubranka poleca „Bazar Dziecięcy” Al. Kosciuszki 1/5.



Cera ozywiona

przez ruch, w sporcie, na wycieczkach i spacerach wymaga przetarcia paskiem delikatnego pudru roślinnego, mialkiego, dobrze przylegającego, nie zatylającego porów, dobrane w odcieniu karancji cery, sporządzonego ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, takim jest

Puder ABARID PERFECTION

Rewelacyjne zarządzenie

Ministerstwo Skarbu wydało, jak donosi „Goniec Warszawski”, kilka rozporządzeń, dotyczących pewnych ułatwień podatkowych. Jeden ustęp z serii tych zarządzeń brzmi tak sensacyjnie, że aż nieprawdopodobnie. Czytamy:

„Zarządzenie zaniechanie ściągania z urzędów gminnych sum zdefraudowanych przez soltysów, zalecając wystąpienie na drodze karnej i cywilnej przeciwko defraudantom”.

Zarządzenie, ani słowa, sprawiedliwie słusze. Kto kwadi — niech odpowiada. Dlaczego ma za niego płacić gmina? Sensacja jest tu co innego: sama konieczność wydania takiego zarządzenia. Znaczy to bowiem, że wypadki defraudacji, popełniane przez soltysów, są czemś aż tak częstym, iż wymaga to już specjalnego trybu postępowania. Bolesna rewelacja...

Odcięcie półwyspu helskiego od ładu.

Prasa niemiecka donosi, że nasze władze morskie, zamierzają w najbliższym czasie przekopać półwysp helski w najwęższym miejscu, a mianowicie między Chałupami a Wielką Wsią. Dzięki temu kanałowi skrócona zostanie droga morską pomiędzy otwartym morzem a zatoką pucką. Ciekawym jest tylko, jak rozwiązana zostanie sprawa komunikacji kolejowej na półwyspie. Jak wiadomo dzisiaj dochodzą pociągi pośpieszne z Warszawy, Lwowa aż na sam cypel półwyspu.

Afery i nadużycia na terenie całej Polski.

Z Przemysła donoszą: W sądzie okręgowym w Przemyslu rozpoczęła się rozprawa przeciw trzem urzędnikom PKP. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. naczelnik wydziału drogowego PKP. w Przemyslu, inż. Ludwik Kuczyński oraz urzędnicy Palusiński i Beben. Akt oskarżenia zarzuca całej trójce nadużycia w związku z rozdaniem premij w oddziale drogowym.

Rozprawa rozpisana została na kilka dni.

Z Kalusza donoszą: Sędzia śledczy

Repczyński zarządził areszt śledczy nad emerytowanym sekretarzem wydziału powiatowego Tadeuszem Grzywińskim, emerytowanym lustratorem wydziału powiatowego Tadeuszem Zaborskim i obecnym kasjerem wydziału powiatowego w Kaluszu Szymonem Kuszlikiem.

Tło tej sprawy jest następujące: W r. 1924 jako ówczesny sekretarz rady powiatowej w Kaluszu Tadeusz Grzywiński miał rzekomo podrobić dekret, przenoszący go z jednej grupy uposażeniowej do grupy wyższej i na dekrecie tym, podobnie, jak na kilku innych aktach urzędowych podrobił podpis ówczesnego przewodniczącego wydziału powiatowego zmarłego niedawno Henryka Preka. Objął aresztowani Zborski i Kuszlik mieli mu w tem udzielać pomocy względnie mieli o tem wiadomość. Przeniesiony w skutek postępowania dyscyplinarnego w stan spoczynku Grzywiński od kilku lat prowadzi z wydziałem powiatowym procesy sądowe.

Z Płońska donoszą: Sąd okręgowy z Plocka na sesji wyjazdowej w Płońsku rozpatrywał sprawę przeciwko Skrockiemu, b. kierownikowi stacji doświadczalnej „Poświętne”, b. prezesowi BB. o nadużycia na sumę kilkunastu tysięcy zł.

Prokurator podkreślił, że oskarżenie Skrockiego jest dla niego bardzo trudne ze względu na stanowiska, jakie Skrocki zajmował, zażądał jednak ukarania. Obrona podkreśliła jako „okoliczność łagodzącą”, iż Skrocki nie mógł dopilnować rachunków, gdyż „zmuszono go do zajmowania się polityką”.

Sąd skazał Skrockiego na 3 lata. Ale kto zwróci 18 tysięcy złotych?

Z KRAJU

(—) Z pomocą negusowi. Z Warszawy donoszą: Policjant pełniący służbę w okolicy mostu Kierbedzia, zauważył 15-letniego chłopca w mocno znoszonym mundurku uczniowskim i elegancką walizką w ręku, który kupiłszy sobie pomarańcze i zapłaciwszy za nie 10-złotową monetą, nie wiedział, gdzie udać się by je zjeść. Policjant zaobserwował, że chłopiec nie zna Warszawy i czuje się dość niespokojnie. Chłopiec w 1-m komisarzacie podał się za wyjątkowego Ziolkowskiego z Bobowa, pow. Starogrod. Zaindugowany, co oznaczają litery D. W. na biletynie odparł, że jest to białizna kolegi jego Władysława Dunajskiego ze Skurcza. W walizce znaleziono 2.840 zł. błonem. Chłopiec podaje, że opuścił dom rodzinnny i chce przyjąć z pomocą negusowi abisyńskiemu.

50 kandydatów na 1 posadę

Z Warszawy donoszą: Właściciel jednego ze składów elektrotechniczno-radiowych przy ul. Żelaznej ogłosił, że poszukuje ekspedjenta.

Nazajutrz rano, jeszcze przed otwarciem sklepu, na przybycie właściciela

„Dzień Lasu” w gminie Rudnik Wielki

Postanowieniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych zarządzenie zostało na 25 kwietnia b. r. „Dzień Lasu”. Nakaz przedewszystkiem zaaplikowano zarządom gmin, nadleśnictwom i szkołom.

Teren nadleśnictwa Rzeniszów został podzielony przez specjalną miejscową komisję na cztery obwody świętujące: Koziegłówek, Ogumin k/Lgoty, Cynków, Jastrzębia.

W punktach tych zebrali się dzieci wszystkich najbliższych szkół, trochę młodzieży dorosłej i po kilkadziesiąt osób spośród starszego społeczeństwa.

Wyjaśnien rzeczowych udzielali leśniczowie: w Koziegłówach nadleśniczy p. Gadomski, w Oguminie p. Gruszewski, w Cynkowie p. Piuto, w Jastrzębiu p. Krauze.

Pięknie wyglądały lasy okoliczne, a zapewne i całej Polski w tym dniu.

W Jastrzębiu przed gajówką p. Ciuka została urządzona wystawa obrazów, przedstawiających fragmenty pracy leśnej i narzędzi, używanych do tej pracy.

Z drobnych gałązek świerkowych ułożony pracowicie rejs leśnika napis: „Święto Lasu”, który widniał pośrodku wystawy, przykuwając oczy b. estetycznym wyglądem. Nad wystawą wznosił się, wśród zieleni, kwiatów i chorągiewek biało-czerwonych, ogromny orzeł — Go-dło Państwa, a na samym szczycie topotał w wietrze nowotki stżandar Rzeczypospolitej. Z dwu stron stały lawy dla widzów, a przed wystawą male podjum dla prelegentów.

Przybyło tu zgórą 800 dzieci z Gen-

czekało na ulicy około 50-ciu młodzieńców.

Właściciel sklepu z trudnością mógł o-tworzyć drzwi. W jednej chwili wszyscy niemal oczekujący wtargnęli do sklepu, przyczem wybito szybę w drzwiach.

(—) Skład kokainy w wędliniarni. Z Warszawy donoszą: Policja zwróciła uwagę na sklep wędliniarski małżonków Hercogów przy ul. Stawki, odwiedzany przez podejrzanych osobników, przynoszących oleodruki. Landszafty te nabywali następnie nieznanymi mężczyznami, płacąc za nie dość drogo. Re-wizja, zarządzona w wędliniarni ujawniła, że w ramach oleodruków mieściły się skrytki, w których znajdowała się kokaina, pocho-dząca z przemytu z Niemiec. Ilość ukrytej kokainy kupujący mogli rozpoznać po widoczku, wyobrażonym na oleodruku. Obrazy miały umowne znaczenie, znane wtajemniczonemu osobom: widoczek lasu zawierał okre-sloną ilość kokainy, widok morza — in-na ilość morfiny.

Stwierdzono, że kokainę nabywali zarówno handlarze, jak i bezpośrednio narkomani. Właściciele wędliniarni utrzymywali tak-że kontrakty z kelnerami dancinów, gdzie sprzedawano narkotyki. Małżonków Hercogów aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.

JECOROL MAG. A. BUKOWSKIEGO

ZWIEKSZA WAGĘ, WZMACNIA OCZULNIE STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU

SMACZNY I SKUTECZNY W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU



dh. A. GEPNER WARSZAWA GRZYBOWSKA 23 TEL. 640-27, 655-23, 659-25

BLOKI BLACHY PRETY DRUTY RURY

CYNA, CYNK, OŁÓW, MIEDŹ, NIKEL, ANTYMON, ALUMINIUM, BIZMUT, KADM, MANGAN, MAGNEZ, KOBALT, RTĘĆ.

MOSIĄDZ, BRONZ, STOPY ŁOŻYSKOWE, STOPY DRUKARSKIE I INNE.

MINJA I GLEJTA OLOWIANA.

BLACHA CYNKOWA, BLACHA POCYNKOWANA, BLACHA BIAŁA, BLACHA CZARNA.

STARE METALE.

wat lasom, aż ziemia zadrziała, a echa poniosło muzykę wszystkim drzewom. P. Marszałek, kier. szkoły z Genzyna, za-inscenizował do spółki z dziećmi grę w piłkę, inna grupa, kierowana przez nauczycielkę z Rudnika, p. Wiekierzanke, wykonała tańce i śpiew, trzecia grupa z p. nauczycielem z Genzyna odśpiewała wianki skocznych pieśni i hymny na rodowe. P. Paweł Langier, kier. szkoły z Rudnika, opowiedział bajkę o lesie i wyjaśnił, czym jest las i jak powinni ludzie szanować go.

Przemawiały też i dzieci. Więc Czesław Musiałik, uczeń VI-go oddziału szkoły w Genzynie, Wanda Kulawikówna, ucz. IV-go oddz. szkoły w Rudniku i Janina Stacherówna, ucz. III-go oddziału szkoły w Jastrzębiu.

O narządziach pracy leśnej mówił gajowy, p. Edward Kasprzycki.

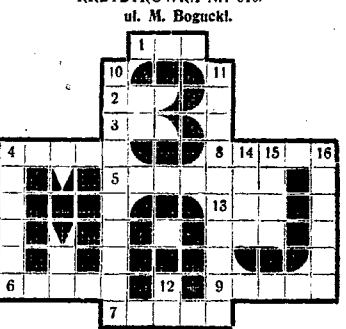
Uroczyste to widowisko wyryło głębokie wrażenie i niezatarte w pamięci ślady miłości dla lasu, oraz uczucia wdzięczności dla władz, leśniczego p. Krauze i gajowych panów: Cuglewskiego, Ciuka i Kasprzyckiego, w sercach młodych uczestników.

P. Krauze postarał się nawet o muzykę dla gości. To też na zakończenie uroczystości rozniosło echo różne krakowiaki, mazury, kujawiaki, oberki i polki na cały las.

Wesoło było, wesoło! Pe-El.

KA P L E białe i kolorowe pierw wielkim wyborze po cenach fabrycznych i na dogodnych warunkach można otrzymać w biurze KAPLE CZESTOCHOWA, ALEJA 28 (2-gie podwórze), TELEFON 1454. Oferty na żądanie.

KRZYŻKÓWKA Nr. 510.



Znaczenie wyrazów: Pionowo 1) Poeta zame rykański (1811 — 1849), 2) litera fonet. (wspak) 3) litera fonet. (wspak), 4) malarz włoski (1679 — 1729), 5) przykrycie na konia używane przez Turków, 6) miasto w kantonie St. Gallen (Szwajcaria), 7) ryba kregostawa, 8) mgły rano-cie, 9) gratic. inaczej (wspak) ó - o. Pionowo: 4) gniew, złość, 10) kierunek mi-styczny - filozoficzny, uznający równorzędność dobrego i złego, 11) w formacjach krasowych wplyw korystalny podziemnego, przez który od-pływa woda, zalewająca na wiosnę polje, 12) litera font., 13) odmiana sokota, używana daw nie do łowów, 14) umowa, traktat, 15) staroży tne miasto w Syrii, 16) obrady, dyskusje (wpek).

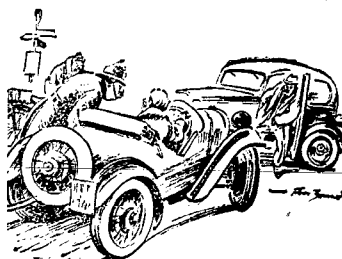
Rozwiązanie krzyżkówek nr. 510 nadsyłać należy do dnia 8 kwietnia przyczem uprzednie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć również zamieszczony kupon.

Kupon szarady Nr. 510

ROZWIĄZANIE WIZYTÓWEK Nr. 509. Elektrotechnik, Sekwestратор, Stenografistka, Skleplikarz, Maniukrzyżka. Trzyna rozwiązań „biletów wizytowych” Nr. 509 nadesłało 79 osób. 1 Jadzia Janicka ul. Al. Wolności 52. 2 Irena Zawadzka ul. Jasnogórska 7. 3. Bolesław Matkowski ul. Chłopców 20. Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 52) celem odbioru nagród.

PROSZKI Kogutek ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp. LADARSKI OBYWATELSTWA PASZPOWY W PRZ. I. KORBUCIŃSKI GRYPA, PRZEZIEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp. ODZYSKAJ SIĘ NAŁADOWNICZYM. RÓWNOLEŻNIE PROSZKI „MIGRNO-NEURWON” I KORBUCIŃSKI „SA TYLKO JEDNE” (KORBUCIŃSKI) W PRZ. I. KORBUCIŃSKI



— Kto jeździ tak nieostrożnie, jak pani, ten nie powinien mieć prawa jazdy!
 — No, to wszystko w porządku: ja właśnie nie mam prawa jazdy!

HUMOR I SATYRA.

Racja.

— Dlaczego pan tak ciężko bije swięta żonę?
 — Bo, opowiada wszędzie, że ma złego meza: Zawadowa choroba.
 — Ani w polowie nie wierzą temu, co piszą...
 — Ja znowu podwójnie wierzę.
 — A to czemu?
 — Jestem urzędniczym podatkowym.

Szkoda!

— Czy pamiętasz, jak skradłeś mi pierwszego calusa, a ja cię za to uderzyłam?
 — Pamiętam... Szkoda, żeśmy wtedy nie wnieśli skarg do sądu, zamiast się pobierać!
 Dobrze się składa.
 — Złamałaś mi życie! Zrujnowałaś mnie! Te raz mnie zdradziłaś! Pozostała mi tylko śmierć! Idę do Warty utopić się...
 — To się dobrze składa... Może być po drodze wstał na pocztę i wysłał mi polecony list?

Pijacka logika.

Jest godzina druga w nocy. W barze siedzi dwóch zalanych gości. Rozmawiają:
 — Powiedz mi... która godzina?
 — Te... Jeszcze nie... niema jedyna... stęj...
 — Skąd wiesz!
 — Bo... o je... jedynastej miałem być... być w domu, a je... Jeszcze jestem tu!

Rygor.

W miasteczku wybuchł pożar. Na pomoc posłano wojsko. Koszary były dosyć oddalone od miejsca pożaru, więc oficer zakomenderował:
 — Biegiem marsz!
 W polowie drogi krzyknął na żołnierzy:
 — To ma być „biegiem marsz”?! Wróć do koszar, a potem spowrotem „biegiem marsz”!

CO USLYSZYMYSZ DZIS PRZEZ RADJO?
NIEDZIELA, 3 MAJA.

900 Audycja poranna. 915 Koncert orkiestry 21 p. p. 1000 „1000 taktów muzyki”. 1030 Trns. nabożeństwo południowe z Katowic z okazji 15-letniej rocznicy wybuchu III-go Powstania śląskiego. 1203 Przegląd teatralny. 1215 Poranek muzyczny 1300 Fragment słuchowiskowy p. l. „Osy Arystofanes”. 1400 „Śmierć pana Zagłoby”, nowela

1420 Płyty. 1500 Godzina rolnika. 1600 Chwilka pytań dla dzieci. 1615 „Serenady” w wykonaniu Kwartetu Instrumentalnego. 1645 „Śpiące wojsko” — słuchowisko. 1710 Muzyka taneczna. 1750 Pogadanka aktualna. 1800 Recital śpiewacza Jadwigi Hennertowej. 1830 Premiera słuchowiska historycznego p. l. „Trzeci Maj”. 1940 Wiadomości sportowe. 1945 „Co czytać?” 2000 Koncert w wyk. orkiestry Marynarki Wojennej. 2045 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 2050 Dziennik wieczorny. 2100 Na wesolej lwowskiej fali. 2130 „W plaskiej Szwajcarii” — lejeton. 2145 Wiadomości sportowe. 2200 Muzyka taneczna z udziałem „Trójki radzkiej”.

PONIEDZIAŁEK, 4 MAJA.

630 Audycja poranna. 1203 Dziennik południowy. 1215 Pogadanka rolnicza. 1225 Koncert. 1530 Muzyka baletowa. 1600 Lekcja języka niemieckiego. 1615 Koncert. 1645 „Pan Pięksiak przed sądem” — fragment z powieści. 1700 „U

dzieńców niewidomych” — pogadanka. 1715 Minuta poezji. 1720 Duety i piosenki. 1750 O działalności naukowej prof. „Pawłowa”. 1800 Recital fortepianowy Olgi Iliwickiej. 1830 Liuty od dzieci 1855 Pogadanka aktualna. 1935 Wiadomości sportowe. 1945 Pogadanka aktualna. 2000 Audycja żołnierska 2030 Koncert orkiestry mandolinistów. 2045 Dziennik wieczorny. 2055 Obrazki z Polski współczesnej. 2100 Pół godziny z Wiednią. 2130 Wieczór literacki. 2200 Koncerti symfoniczni. 2305 Muzyka taneczna.

Czy wiecie, że...

...gdyby mrówka była tak duża, jak człowiek i gdyby jej siła w stosunku do wielkości pozostawała ta sama — mogłaby dźwigać przedmioty ważące po 20 tonn.

...papierus, z którego wyrabiano materjał piśmienny, niegdyś bardzo pospolity w Egipcie, obecnie nie rośnie tam wcale.
 ...w Paryżu praktykuje wróżek i wróżbiarzy 70.000 z czego 90 proc. stanowią kobiety.
 ...w Kanadzie w górach Solkirh, gdzie śnieg leży cały rok, grzyby rosną pod śniegiem.
 ...jad weża wystawiony na działanie promieni ultrafioletowych saje się nie-szkodliwy.
 ...Pigmoje, najmniejsi ludzie na świecie, dorastają gdy mają osiem lub dziewięć lat.

WDZIĘCZNE BLUZECZKI



1. Długa bluzka z satyny różowej w odcieniu z karczkiem, zastępowanym w poprzeczne zakładeczki. Takie rękawy u dołu bułaste są od ramienia i od dłoni ozdobione szeregami zakładeczek. 2. Maroćm drukowane w chłiście kwiaty nadaje oryginalny wygląd tej bluzeczce. 3. Matym stojącym kołnierzykiem i wsadką na ramionach. Rękawy zwęzają się ku dłoni. Szklane guziki w kształcie kwiatów. 4. Wdzięczna bluzka z wzorzystej tafty u czarnem tle, przyozdobiona sterzącami falbaneczkami przy wycięciu i rękawach. Dół zwłazany szerokim paskiem z tej materji. 5. Biała bluzka z satyny oryginalnie udrapowana, z rozetowym marszczeniem na ramionach. Także i mały stojący kołnierzyk jest namarszczony. Rękaw szeroki, u góry, od kółka zaś obciety.

BIELIŻNA I STRÓJ PORANNY.

1. Szlafrok z bławatkowej sztucznej satyny, zahaftowany w białe gwiazdy, a mocno poszerzonych rękawach, podbitych gładkim niebieskim jedwabiem. Wyłoży i pasek z tego samego materiału. 2. Elegancka piżama. Spodnie z czarnego jedwabiu, bluzka długa, niebieska w gobelnowym odcieniu, z boku rozcieta. Szlafrok kołnier i rozcięte części rękawów z pilsowanego jedwabiu. Matinka z fosfoowej satyny o bułastych rękawach, ozdobiona haftem. Nocna koszula z lavabie w drobne kwiatki, wykończona rozdziałem chu steczki, do przywłazywania (fichu), Garnitur z białego - niebieskiego jedwabiu charneuss, przybrany motywami z kremowej koronki.

MONIKA SZRENIAWA.

Łączyńscy

POWIEŚĆ.

I

Od poprzedniego dnia deszcz pada bez przerwy. Całe niebo zaciągnęło się szarą oponą, ani na chwilę nie rozjaśnia się, przeciwnie deszcz pada coraz większy i silniejszy. Po szybach spływają potoki wody, na ulicach stoją kałuże, metne, szarozółtawe, pokryte z wierzchu brudno-białą pianą.

Dzień jest szary, ponury, smutny. Sandra Łączyńska nudzi się. Leży na szerokim, wygodnym tapczanie z książką i pudełkiem czekoladek, ale treść powieści nie interesuje jej. Duże, podłużne, smaragdowo-zielone oczy ze znużeniem wpatrują się w szare, mokre szyby. Wstała, zasłoniła okna, zapaliła światło.

— Co za okropny dzień — wdycha, odgarniając z czoła bujnie, czarne włosy.

Sandra cały dzień jest sama. Rodzice wyciechali na kilka dni, została tylko ona i służba.

W normalnych warunkach napewno by się nie nudziła, nie leżało to w jej naturze, wyznaje i to szczerze zasadę, że z życia należy czerpać tylko radość, szczęście i śmiech, zamykając oczy na wszystkie jego ciemne strony. Co do tego, że życie owe ciemne, ponure strony posiada, Sandra nie ma żadnych wątpliwości. Jest to nawskroś nowoczesnie, inteligentna panna, twierdzi jednak że swoistym wdziękiem, że życie zależy tylko od nas samych, że musi okazać się zawsze takim, jakim je chcemy widzieć. Do takiego ujmowania życia przyczyniło się w dużej mierze i to, że Sandra, od pierwszych dni wychowania i przyzwyczajona do dobrobytu, wiecej nawet, bo do bogactwa, rzeczywiście mogła przymknąć oczy na cienie i tru-

dy życia, biorąc z niego tylko jego blask i radość.

Tego dnia jednak jest stanowczo nie w humorze. Okropna pogoda odebrała jej cały zasób energii.

Wolno podchodzi do telefonu, nakreca na tarczy numer. Czeka chwilę.

Słyszysz czyjś głos.

— Czy pan Krzysztof jest w domu?

— Tak, ale jest bardzo zajęty, powiedział, że nie może teraz żadnych telefonów przyjmować. Może pani zechce...

— Ależ — mówi Sandra niecierpliwie — tu mówi Sandra Łączyńska.

— Ach, to panienka. Zaraz panu Krzysztofowi powiem.

— Doskonale, mój Mikołaju, tylko konieczne bardzo przedko.

Po upływie minuty odzywa się w telefonie miły, dźwięczny głos męski.

— Słucham.

— Krzychu, a to co za nowa zmiana w twojem życiu? Podobno byłeś bardzo zajęty. Przeraza mnie to. Przecież u ciebie, to nie jest normalny objaw.

— Sandro, zapewniam cię, że to tylko z nudów — śmieje się mężczyzna.

— Boże! I ty się nudzisz?

— A ty nie?

— Jaż Krzychu, ależ ja umieram z nudów!

— No, to już lekka przesada.

— Nic podobnego. Od rana jestem sama, nie mam co robić...

— Sama? A gdzie rodzice?

— Pojechali do Eli. Tam znów jakiś skandal.

— Ach, ta Ela! No i Robert...

— Krzychu, mniejsza z nimi. Ze nasza rodzina ma niezły temperament, to przecież nie nowina. W tej chwili ważniejsza jest sprawa dwojga również Łączyńskich, a mianowicie, że panna Sandra Łączyńska pragnie, aby pan Krzysztof Łączyński do niej przyszedł, ale to natychmiast.

— Jak zwykle, Sandro, jestem na twoje usługi. W tej chwili wyjeżdżam.

— Doskonale. Posiedzimy trochę u

mnie, a potem zabierzesz mnie do jakiejś knajpy, zgoda?

— Naturalnie. Więc tymczasem widzienia.

— Pa.

Smaślą, o ciepłym tonie twarzy Sandry rozjaśniła się. Już z dużo lepszym humorem wygląda przez okno.

— Nie przestaje padać.

Odcodzi od okna, wykonuje jakąś skomplikowaną taneczna figurę, Sandra bowiem jest pierwszorzędną tancerką i muciąc wesołą melodię, składa książkę i zaczyna się z uwagą pudrować.

Odzywa się pukanie do drzwi. Sandra zaskakuje z tapczanu.

Do pokoju wchodzi wysoki, przystojny i bardzo elegancki młody mężczyzna. Ma podobną do Sandry smagłą twarz, śmiejąc się w niej te same, zielone oczy.

— Krzychu najdroższy, ten miłosierny uczynek będzie ci na sądzie ostatecznym policzony!

Zarzuca mu obie ręce na szyję i lekko wspinając się na palce, całuje go.

— Trochę jesteś za duży, nigdy nie mogę osiągnąć do twoich ust.

— Ja się bardzo chętnie schylę.

— Dla mnie nie potrzebujesz tego robić, ale swojej żonie chyba drabinę za-fundujesz, albo poszukasz sobie odpowiedniego dryblasa.

— Sandro, zapewniam cię, że damy sobie radę.

— Ależ ja wcale w to nie wątpię, kochany kuzynie.

— To bardzo ładnie z twojej strony, najdroższa kuzynko — uśmiecha się w odpowiedzi.

Siada w fotelu, Sandra naprzeciw niego na tapczanie. Przysuwa mu papirosy.

— Możesz palić. Zaraz przyniosę wino, a może masz chęć na herbatę?

— Nie, Sandro, wszystko mi jedno. Słuchaj, mówiłaś, że rodzice pojechali do Eli. Co tam się stało? — pyta, nie patrząc na nią.

— Ej, Krzychu — grozi mu Sandra — widzę, że dawny romans z moją siostrą jeszcze ci zupełnie nie wywietrzył z głowy.

Krzych przez chwilę nie odpowie dział, twarz jego przybrała smutny, poważny wyraz, usta wygięły się z gorczyca. Wypuścił z ust duży kłęb dymu i odpowiada, próbując się uśmiechnąć.

— Mylisz się, Sandro. Pytam tylko dla tego, że przecież interesują mnie sprawy mojej kuzynki.

— Zupełnie naturalne — wtrąca Sandra.

— A po drugie, ojciec prosił, żebym się dowiedziała.

— Wuj w fabryce?

— Jak zwykle.

— Krzychu, ależ ja cię bardzo chętnie poinformuję o Eli. Tylko niestety sama wiele nie wiem. Jak wiesz, nasza siostrzana miłość nie jest specjalnie płomienna i ogranicza się do kilku listów na rok i to jedynie z okazji imienin i urodzin. Pozaatem — między nami cisza.

— Dzwie się wam, dwie siostry...

— Krzychu, bardzo cię kocham, ale właśnie dlatego ci serdecznie gratuluje, że nie masz siostry. Ale wracam do Eli. Wiem o niej tylko tyle, że podobno niemożliwie zdradza Roberta, zresztą wie rzę w to najzupełniej, ty chyba także. Oboje przecież znamy naszą Elę.

Krzysztof milczy.

— Robert początkowo nic nie mówił, on wogóle jest ciępliwyy, zresztą obecnie idzie mu nie tyle o Elę, ile o syna. On go szalenie kocha.

— Swoją drogą niemożna tylko Eli potępić. Przecież i Robert...

— Co Robert? On jest tysiąc, milion razy lepszy, niż Ela. Doprawdy, biedny, że ma taką żonę.

Po twarzy Krzychy przepływa chmura. Nerwowym ruchem gasi papiros, wstaje i odchodzi do okna.

Sandra spogląda na niego uważnie.